Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: **Wieźniowie brzescy w Radomiu**

/■cz. NR. 62 (4858) WARSZAWA, CZWARTEK 25 LUTEGO 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Dlaczego?

Zatarg, który powstał na terenie Sejmu pomiędzy **całą** opozycją, a p. **Świtalskim,** nie jest wcale **zdarzeniem przypadkowem,** ani też wypadkiem **samym w sobie.** Stanowi on wyraz sejmowy faktu społecznego, sięgającego o wiele głębiej —

ROSNĄCEGO NAPIĘCIA W KRAJU.

Czwarty Sejm nie odgrywa roli samodzielnej w polskiem życiu państwowem; raczej **pozoruje,** osłania na zewnątrz **istotną treść** dzisiejszego systemu rządzenia. W okresach „spokoju i ciszy" **pozory** mogą trwać bez końca; gdy położenie ogólne ulega zaostrzeniu, — wtedy **pozory** zaczynają wisieć na cieniutkiej niteczce; trzeba bardzo dużo taktu, wyrobienia i... subtelności, by je ratować, o ile są z jakiegokolwiek punktu widzenia potrzebne.

Polityka obozu „sanacyjnego" przypisuje wagę ogromną właśnie **pozorom** ustroju konstytucyjnego w Polsce. Wynika to nasze twierdzenie i z praktyki prawie sześcioletniej, i z wielu oświadczeń publicznych kierowników systemu i — wreszcie — z uporczywej walki prokuratorów w procesie brzeskim z obroną i z oskarżonymi o samo pojęcie dyktatury. Ale **dbanie o pozory** zostało przekazane na „odcinku parlamentarnym" Klubowi B. B. W. R. oraz marszałkowi Sejmu z jego ramienia; ręce, które otrzymały pieczę **nad pozornmi parlamentaryzmu,** okazały się rękami bardzo pod tym względem nieumiejętnemi.

Bieżąca sesja Sejmu dostarczyła mnóstwo przykładów.

Pomniejszono zgóry jej czas trwania o jeden miesiąc. Później zaczęła się jakaś dziwaczna galopada najpoważniejszych projektów ustaw „załatwianych" na kolanie; „obrady" sejmowe przeistaczały się w nieustanne a **bezkarne** krzyki i hałasy ze strony posłów B. B. W. R., o ile przemawiał ktoś z opozycji, „uzupełniane" przez surowe kary pieniężne w stosunku do posłów opozycyjnych, wymierzane przez p. **Świtalskiego** z „lekkiem sercem" przy lada sposobności, nieraz zaś wbrew wyraźnemu brzmieniu nawet „sanacyjnego" regulaminu. Rozpaczliwe wysiłki Klubu Narodowego czy Klubu Żydowskiego w kierunku „poprawienia" tych czy innych rządowych przedłożeń ustawowych nie dawały — rzecz oczywista — dosłownie **żadnego** rezultatu. Większość B. B. W. R. traktowała swe funkcje poselskie, jako posłuszne wykonywanie rozkazu. O ile przebieg i wyniki wyborów listopadowych z r. 1930 uczyniły odrazu z czwartego Sejmu — **ułudę,** o tyle kierownictwo tego Sejmu i posłowie „sanacyjni" uwypuklili swem postępowaniem **charakter „komedjowy"** naszego swoistego „parlamentu" tak jaskrawo, jak nie potrafiłby tego uczynić najbardziej złośliwy zwolennik opozycji.

W tych warunkach **Kluby lewicy i środka** postanowiły uciec się do formy

ostrej demonstracji,

by... postawić kropkę nad „i" w oczach opinji kraju. Dlatego właśnie uznano za potrzebne sformułować we **wspólnej** deklaracji, odczytanej przez ob. Michała **Roga,** przewodniczącego **Krakowskiego Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu,**

stosunek zasadniczy

demokracji do czwartego Sejmu, i — zarazem — przez demonstracyjne wstrzymanie się od udziału w dyskusji i w głosowaniu nad rządowymi projektami **ustawy o zgromadzeniach** i **ustawy o szkolnictwie** uprzytomnić niejako masom społeczeństwa całą **beznadziejność** i całą **bezcelowość** t. zw. pozytywnej pracy ustawodawczej w Sejmie o „sanacyjnej" większości, kierowanym przez „sanacyjnego" marszałka.

Słuszność tezy powyższej potwierdza wczorajszy głos bardzo umiarkowanego i spokojnego **„Kurjera Warszawskiego":**

„Ostatnia próba, podjęta przez Klub Narodowy, a mająca na celu obronę zagwarantowanych Konstytucją swobód obywatelskich w szerszej mierze, niż to określa projekt rządowy **spełzła na niczem".**

Słowa te brzmią wcale wymownie...

***

Ani P. P. S., ani Str. Ludowe, ani N. P. R. i Ch. D. nie zamierzają bynajmniej **rezygnować** z trybuny sejmowej. Nie chcą wszakże — wobec rosnącego

KRYZYSU SPOŁECZNO - POLITYCZNEGO

ponosić najmniejszej, choćby pośredniej, odpowiedzialności za **pozory, ułudy i fikcje** systemu.

Trzeba to było **wyraźnie** krajowi powiedzieć.

I to **zostało zrobione.**

Strajk górników trwa dalej

Sytuacja w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem

(Telefonem od własnego korespondenta)

Sytuacja strajkowa w Zagłębiach: DĄBROWSKIEM i KRAKOWSKIEM nie uległa zmianie. Strajk jest bezwzględnie SOLIDARNY. Nastroje wśród górników zaostrzają się z dnia na dzień wskutek represji władz oraz postępowania niektórych zarządów kopalń, które — przystępują do KOSZAROWANIA robotników, pod tym pretekstem, iż są oni rzekomo potrzebni do stałej obserwacji w kopalniach. WYWOŁUJE TO ZROZUMIAŁE OBURZENIE, ALBOWIEM CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW PRZEZNACZA DLA KAŻDEJ KOPALNI NIEZBĘDNĄ DO SPRAWOWANIA OBSERWACJI ILOŚĆ GÓRNIKÓW.

Również — pod płaszczykiem „obserwacji" w niektórych kopalniach probuje się zmuszać robotników DO ŁADOWANIA WĘGLA Z ZAPASÓW NA ZWAŁACH. Naturalnie, strajkujący robotnicy zgodzić się na to nie mogą — i w rezultacie dochodzi do interwencji policji — i ZATARGÓW. Tam, gdzie zarządy kopalń i policja nie stosują represji — panuje ZUPEŁNY SPOKÓJ.

Wbrew twierdzeniom prasy „sanacyjnej", CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW PANUJE CAŁKOWICIE NAD SYTUACJĄ.

Przemysłowcy w Zagłębiach, objętych strajkiem, zajmują bardzo wygodne stanowisko w całym konflikcie. Oświadczają bowiem, że nie są zainteresowani w obniżce płac, ponieważ oszczędności, wynikłe z obniżki, idą na „fundusz eksportowy", który powstał z inicjatywy Rządu.

Dziś odbędzie się w SOSNOWCU konferencja sprawozdawcza delegatów CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, która zastanowi się nad DALSZĄ TAKTYKĄ.

P. Moraczewski wygłasza odczyty...

Do Zagłębia Dąbrowskiego przyjechał p. **Moraczewski,** który po odbyciu konferencji ze starostą, przyszedł do wniosku, że najlepiej będzie, gdy on, w czasie tej ciężkiej walki górników, zajmie się... „wygłaszaniem odczytów".

Wybranie sobie przez p. **Moraczewskiego** akurat tego momentu do „odczytów" wywołało wśród strajkujących robotników Zagłębie głębokie oburzenie.

Bo przecież... wszystko ma swój czas!

Strzelcy w policyjnych mundurach

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zjawili się również „Strzelcy" w policyjnych mundurach, którzy atakują robotników!

...A związki „sanacyjne" rzekomo „solidaryzują" się ze strajkiem górników.

***

Prasa burżuazyjna, już nietylko „sanacyjna", usiłuje wmówić w opinję publiczną, że **komuniści** mają rzekomo sięgać po ster **strajku górników.** Raz więc jeszcze stwierdzamy, że jest to

zupełna nieprawda.

Centralny Związek Górników cieszy się całkowitem poparciem i zaufaniem strajkujących. Uporczywie szerzona plotka o „rosnących wpływach komunistycznych" pochodzi — według wszelkich danych — z kół

baronów węglowych,

i ma posmak niedwuznacznie

prowokacyjny.

Ostrzegamy z całym naciskiem czytelników pism przed uleganiem temu rozmyślnie kolportowanemu „straszakowi komunistycznemu".

***

Rzecz jasna, **nastroje** strajkujących

zaostrzają się

nieustannie, zwłaszcza wśród **kobiet.** Było wiele „drobnych" starć z policją, gdy grupy kobiet i nawet dzieci obrzucały auta policyjne kamieniami i grudkami błota.

Dziś stają do walki hutnicy Górnego Śląska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice.

We wtorek odbyło się w Katowicach posiedzenie KOMISJI OKRĘGOWEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Po zreferowaniu przez tow. J. STAŃCZYKA sytuacji strajkowej w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, oraz po rozważeniu uchwały konferencji Związku Metalowców o proklamowaniu strajku w hutnictwie, POSTANOWIONO ROZPOCZĄĆ STRAJK W HUTNICTWIE GÓRNOŚLĄSKIEM WE CZWARTEK, O GODZ. 6-ej RANO.

Co się tyczy górnictwa na Górnym Śląsku, postanowiono zwołać na niedzielę KONFERENCJĘ RADCÓW ZAŁOGOWYCH CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW i rozpatrzeć możliwość PROKLAMOWANIA STRAJKU GÓRNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU OD PONIEDZIAŁKU, 29 b. m.

Wobec udzielenia przez „ZESPÓŁ PRACY" odmownej odpowiedzi na propozycję zorganizowania wspólnej walki strajkowej — ewentualny strajk górników górnośląskich zostałby proklamowany również samodzielnie przez Centralny Związek Górników.

***

Związek Zawodowy górników - socjalistów niemieckich na Górnym Śląsku i Związek niemieckich „hirsch - dunkerowców", należące do „Zespołu Pracy", wypowiedziały się ZA STRAJKIEM, o ile większość związków go proklamuje.

Parlament niemiecki rozpoczął obrady

Prowokacje hitlerowców

Po otwarciu we wtorek posiedzenia **„Reichstagu"** poseł hitlerowski, **Goebels,** główny zausznik **Hitlera,** zaatakował gwałtownie prezydenta **Hindenburga** i nazwał socjalistów „partją dezerterów wojskowych".

Socjaliści nie pozwolili **Goebelsowi** skończyć przemówienia. Wczoraj min. **Groener** zaprotestował przeciwko obrazie **Hindenburga** i odmówił **Goebelsowi,** który

nigdy nie był na froncie,

prawa do przemawiania imieniem **prawdziwych** żołnierzy.

Imieniem Socjalnej Demokracji przemawiał tow. **Breitscheid** przeciwko hitlerowcom.

„Reichstag" był otoczony przez silne oddziały policji.

Demonstracje bezrobotnych w Anglji

W **Bristolu** i **Liverpoolu** odbyły się wczoraj burzliwe

demonstracje bezrobotnych.

Tłum, liczący 6000 bezrobotnych usiłował demonstrować przed ratuszem w **Bristolu.** Doszło do starcia z policją, pod czas którego odniosło

rany 30 osób,

a w tej liczbie oficer policji i pewna kobieta.

Najbardziej zacięta bójka powstała koło **czerwonego sztandaru,** który policja usiłowała odebrać demonstrantom.

Podczas demonstracji w Liverpoolu,

policja aresztowała

21 osób.

W londyńskim **Hyde-parku** odbył się liczny wiec bezrobotnych, po którym uformował się

pochód

i ruszył przed parlament.

Policja piesza i konna zagrodziła pochodowi drogę i rozpędziła tłum. Do parlamentu dopuszczono tylko delegację.

Ostatnie pogłoski o zmianie Rządu

Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu i Senatu spodziewane jest około 20 marca. W kwietniu ma nastąpić **zmiana Rzadu.**

Podobno wchodzi teraz w grę projekt **zmiany całkowitej** albo prawie całkowitej.

Z drugiej strony opowiadają, że przesilenie odwlecze się aż do maja, do powrotu p. marsz. **Piłsudskiego,** który zamierza, jak słychać, wyjechać w najbliższych tygodniach do **Rumunji,** a stamtąd ewentualnie do **Palestyny.**

W każdymbądź razie Rząd obecny rzekomo „ma się ku schyłkowi".

Wniosek

o nieufność dla p. Switalskiego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

Marsz. **Świtalski** zagaił wczorajsze posiedzenie Sejmu o g. 4.15, poczem oddał przewodnictwo p. St. **Carowi,** ponieważ pierwszy punkt porządku dziennego obejmował wniosek o

votum nieufności

dla niego.

Zgodnie z regulaminem, Sejm głosuje takie wnioski **bez dyskusji.**

Za wnioskiem głosowali **wszyscy** posłowie opozycji, **przeciw** wnioskowi tylko posłowie B. B. Wobec odrzucenia wniosku większością „sanacyjną", p. **Świtalski** objął ponownie przewodnictwo powitany oklaskami przez posłów B. B. i okrzykami wrogiemi przez posłów opozycji.

Jednostronnie partyjna pozycja przewodniczącego czwartego Sejmu została w ten sposób raz jeszcze jaskrawo podkreślona.

***

Posłowie lewicy i środka pozostali na sali obrad, ponieważ decyzja o

demonstracyjnej nieobecności

nie dotyczy innych punktów poza ustawą o **zgromadzeniach** (uchwaloną onegdaj) i ustawą o **szkolnictwie.**

Na Górnym Śląsku ciągle redukują

Dyrekcja Spółki **„Wirek"** w **Nowej Wsi** (Górny Śląsk) zamierza przeprowadzić w swoich kopalniach redukcję około **2,000 górników (!).**

Z tej liczby na kopalnię **„Hildebrand"** ma przypaść 600 robotników; na kopalnie **„Wirek"** w Kochłowicach — 400 robotników; reszta zaś na inne, do tej spółki należące, kopalnie.

Bezrobocie rośnie

Według danych statystycznych, ogólna liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 20 lutego b. r.

339,854 osób,

co stanowi w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego wzrost o

3,748 osób.

Gabinet Tardieu

otrzymał votum zaufania

Gabinet **Tardieu** otrzymał w Izbie deputowanych „votum zaufania", większością 309 głosów prawicy i środka przeciwko 262 głosom lewicy. Posiedzenie Izby było **bardzo burzliwe.**

Niezwłocznie po posiedzeniu **Tardieu** wyjechał do **Genewy.**

Konferencja Rozbrojeniowa

Zakończenie debaty ogólnej

Debata ogólna na **Konferencji Rozbrojeniowej** została zakończona. Przewodniczący tow. **A. Henderson** zreasumował jej wyniki. Podkreślił — między innemi — wagę **propozycji francuskiej.**

Wszystko na ślepo odrzucają

Z Komisji przemysłowo-handlowej Sejmu

Jeszcze dnia 3 marca 1931 r. postawił Z. PPS. wniosek, wzywający Rząd do opracowania i przedłożenia Sejmowi ustawy, zabezpieczającej przed zanieczyszczaniem powietrza przez zakłady przemysłowe ośrodków Zagłębia Dąbrowskiego oraz przed zatruwaniem ludności gazami, dymem i pyłem węglowym z kominów fabrycznych w ośrodkach przemysłowych.

Rok minął, zanim sprawa ta znalazła się w zeszłym tygodniu na porządku dziennym obrad Komisji Przem. Handl. Sprawozdawca. oczywiście „sanacyjny", pos. I. Puławski, w obszernym referacie udowadniał nieodzowną konieczność i pilność wprowadzenia na terenie całej Polski odpowiednich zarządzeń, mających na celu ochronę życia, zdrowia i majątku obywateli przed trującemi gazami, przed dymem, pyłem i innemi odpadkami, zatruwającemi powietrze i wody bieżące oraz studnie, a będącymi wynikiem niedostatecznych urządzeń technicznych w koksowniach, fabrykach i zakładach przemysłowych. Ale, niestety, koszt urządzenia jednego pochłaniacza dymu przy jednym tylko palenisku wynosi aż 50.000 zł. — wzdychał ciężko p. referent, i dlatego w konkluzji swoich wywodów postanowił wniosek: **o przejście do porządku dziennego** nad wnioskiem.

Tow. **Reger** oświetlił należycie to postępowanie większości rządowej Wykazał **zastraszające cyfry śmiertelności** w Zagłębiu Dąbrowskiem, szkody, wynikające dla rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli zwierząt domowych i dla całego gospodarstwa z braku odpowiednich urządzeń ochronnych.

Pos. **Roguszczak** słusznie zauważył, że za pół pensji jednomiesięcznej pierwszego lepszego generalnego dyrektora już możnaby jeden zabójczy komin fabryczny unieszkodliwić. Gorąco poparł wniosek socjalistyczny także p. pos. **Tempka.**

Na środowem (24.II) posiedzeniu Komisji reprezentant depart. zdrowia zapewniał o najlepszej woli tego departamentu, **który już w 1923 r.** opracował **pierwsze w tej sprawie wnioski. ale, niestety, dlasze „studja" wykazały, że sprawa wymaga jeszcze dokładniejszego „przestudjowania" i doświadczenia, że zatem zbytecznem byłoby wzywanie** Rządu do czegoś, co i bez wzywania się robi.

Tow. **Reger** skrytykował ten system wieczystego „studjowania", który nigdy nie doprowadza do żadnego pozytywnego wyniku. Powoływanie się na to. że urządzenia, służące do strawienia dymów i pyłów oraz niebezpiecznych gazów i wód odchodowych, są zbyt kosztowne, nie wytrzymuje krytyki, albowiem z doświadczeń wiadomo, że uzyskiwane przy tej sposobności produkty uboczne jak np. smoły bituminowe, farby i pachnidła anilinowe, sacharyna itp. pokrywają stokrotnie koszty urządzeń ochronnych. Nie wolno tylko być zbytecznie bojaźliwym i sknerzącym, trzeba mieć inicjatywę twórczą i dobrą wolę a nie **trzeba ślepo odrzucać każdy wniosek opozycji.**

Oczywiście BB wniosek odrzucił.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Monopol prywatny ruchu autobusowego

Początek wczorajszego posiedzenia opisaliśmy na str. 1. Po objęciu przewodnictwa przez p. **Świtalskiego,** przystąpiono do „normalnego" porządku dziennego.

Jeszcze jeden monopol prywatny

Przewóz pojazdami mechanicznemi.

Referent wyjaśnił, że chodzi tu o ustawę uregulowania ruchu autobusowego, który był dotychczas regulowany rozporządzeniami władz administracyjnych.

Wnioski mniejszości zmierzały do usunięcia prawa wyłączności, ale — powiada „sanacyjny" referent — **słuszną jest rzeczą, że jeśli jakaś firma podejmuje się specjalnych świadczeń, np. budowy drogi lub mostu, to wzamian uzyskać może koncesję z wyłącznością.**

O tem, co się dzieje za kulisami tej „wyłączności", dowiadujemy się po części z przemówienia pos. **Zieleńskiego** (Kl. Nar.)

Zapowiadając w tej sprawie poprawkę, mówca przechodzi do omówienia stosunku polskich zakładów inżynieryjnych do firmy **Sauera i Fiata** oraz stwierdza, że wiadomości, które się w tej sprawie pojawiły, opierają się na memorjale b. kierownika tych zakładów, inż. Śmigielskiego. Jak z tych informacyj wynika, między zakładami a tą firmą stanął układ, który **zakładom zapewnił pożyczkę 1.600.000 dol., wzamian za co zakłady miały się zobowiązać do udzielenia firmie Sauera i Fiata wyłącznej koncesji na ruch autobusowy w Polsce.** Skoro dziś jest mowa o koncesji z wyłącznością, chcielibyśmy wiedzieć, czy o tem decydować się będzie swobodnie, czy też sprawa jest już przesądzona i chodzi o wykonanie pewnej zawartej już tranzakcji. **To powinno być wyjaśnione.**

OBCIĄŻENIE NIEZAMOŻNYCH PASAŻERÓW.

MOWA

POS. TOW. K. DOBROWOLSKIEGO

(w streszczeniu).

Mamy dziś tę satysfakcję, że nasze przewidywania zostały potwierdzone. Niedawno mój kolega klubowy, pos. Grzecznarowski, ostro krytykował projekt funduszu drogowego i nazwał go nowem obciążeniem podatkowem ludności. Wtedy p. Minister Rob. Publ. śmiał się z tego, ale niewiele czasu upłynęło, a samo **Ministerjum** w formie sprostowania, umieszczonego w krakowskim Kurjerze, **przyznało,** że tylko 4 i pół miljona z opłat obciąża właścicieli autobusów, a **reszta, t. j. 8.800.000 jest właściwie obciążeniem pasażerów.**

Tak samo jak ustawa o funduszu drogowym, nie ziściła tych nadziei, jakie Rząd do niej przywiązywał, tak i ta ustawa pożytku nie przyniesie. Uniknie się wprawdzie „dzikiej konkurencji", ale zmniejszy się liczbę kursujących autobusów i odbierze się chleb wielkiej ilości przedsiębiorców. Możnaby przecież sprawę uregulować przez racjonalny podział pracy, jak to czyni np. związek turystyczny w Krakowie, nie niszcząc niczyjej egzystencji.

Zresztą, gdzie pewność, że przy udzielaniu koncesji będą rozstrzygały tylko względy rzeczowe Wiemy doskonale, kto jeździ autobusami. Klasy posiadające mają własne pojazdy. **Autobusami jeżdżą robotnicy fabryczni do pracy i biedota wiejska na targ.** Im ceny biletów już podwyższono i nastąpi nowa podwyżka. **Za tą ustawą głosować nie będziemy.**

Ustawę przyjęto drugiem i trzeciem czytaniem.

Poprawki mniejszości „sanacyjnym" zwyczajem odrzucono.

USTAWA PRZECIWKO SZKOŁOM PRYWATNYM UCHWALONA

Z sejmowej Komisji Oświatowej

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji przystąpiono do III czytania projektu o szkołach prywatnych. Referent p. **Szyszka** (BB) rozwodził się szeroko nad tem, jak to rzekomo „bez zgrzytu" pracowano na Komisji; zapomniał tylko dodac, że wszystkie istotne poprawki opozycji w II czytaniu odrzucono.

Następnie pos. **Stroński** ponowił swój wniosek, aby odesłać ustawę do Komisji Konstytucyjnej celem zbadania wątpliwości konstytucyjnych.

Tow. **Czapiński** oświadczył na wstępie, iż myli się p. **Szyszka,** gdy mówi, że „przez dyskusję przeszła oś polityczna", albowiem oś polityczna przeszła przedewszystkiem przez sam rządowy projekt ustawy, wobec czego mówca składa następujące oświadczenie:

Stwierdzamy, że ustawa ma charakter policyjny, oddający całokształt szkoły prywatnej do dyspozycji urzędowej biurokracji szkolnej. Ma to na celu: 1) upartyjnienie szkolnictwa prywatnego pod względem ideologicznym i podporządkowanie go t. zw. „wychowaniu państwowemu", zaś 2) postawienie na czele szkolnictwa prywatnego ludzi partji sanacyjnej. W ten sposób ma być zniszczone szkolnictwo prywatne, z takim trudem dźwignięte wysiłkiem społeczeństwa polskiego i niepolskiego.

Mając na względzie polityczny charakter ustawy, z góry byliśmy pewni, że żadna istotna poprawka opozycyjna nie przejdzie, gdyż naruszyłaby ten charakter. Dlatego też poprawek własnych nie stawialiśmy. I rzeczywiście, żadna istotna poprawka, stawiana przez inne ugrupowania opozycyjne, nie została uchwalona. Wobec tego też i do III czytania żadnej poprawki nie zgłaszamy.

Dodajmy jeszcze, że w omawianej ustawie widzimy także wielką krzywdę dla szkolnictwa mniejszościowego, które w dużej mierze jest szkolnictwem prywatnem.

Ponieważ głosowaliśmy za szeregiem poprawek innych stronnictw opozycyjnych, np. Klubu Narodowego, wobec tego musimy oświadczyć, że całej tej części motywacji, która powołuje się na autorytet Episkopatu, nie uważamy za swoją.

Oświadczenia, negatywnie ustosunkowujące się do ustawy, złożyli także pp.: **Sommerstein** (Koło Żyd.). **Chrucki** (Ukr.) i **Bittner** (Ch. D.).

W dyskusji przedewszystkiem odrzucono wniosek p. **Strońskiego,** aby ustawę odesłać do Kom. Konstytucyjnej. a potem „gładko" — jak przewidywaliśmy — odrzucono wszystkie absolutnie, nawet najmniejsze, wnioski opozycji.

Wkońcu przystąpiono do głosowania całości ustawy. Pos. **Kornecki** (Kl Nar.) oświadczył, że ze względu na odrzucenie wniosku o odesłanie ustawy do Kom. Konstytucyjnej itd. Klub Narodowy głosuje przeciwko ustawie.

Tow. **Czapiński** oświadczył, że ze względu na policyjny charakter ustawy (tu gwałtownie wybucha oburzeniem poseł z BB **Wawrzynowski**) i na przejrzyście partyjne jej cele. **socjaliści głosują przeciw.**

Bitwa pod Szanghajem trwa dalej

Japończycy atakują znowu

Odparci w ataku poprzednim **Japończycy** rozpoczęli wczoraj o świcie ponowny szturm na **pozycje chińskie.**

Huraganowe przygotowanie artyleryjskie osiągało chwilami napięcie, znane z czasów **wojny światowej.** Kilkadziesiąt pocisków armatnich padło na teren t. zw. koncesji międzynarodowej.

Później ruszyła

piechota japońska,

wspierana przez samoloty, czołgi i aut. pancerne. Straty obu stron

są ogromne.

Japończycy usiłowali **oddzielić** jedną z dywizji chińskich od głównego trzonu armji **Czang-Kai-Szeka,** co im się jednak nie udało.

Dowództwo japońskie oświadczyło, że stwierdziło obecność **po stronie chińskiej**

lotników

amerykańskich i australijskich.

Zacięte walki, parę razy na białą broń,

trwają

w dalszym ciągu.

POSIŁKI JAPOŃSKIE.

Rząd japoński zdecydował podobno wysłać do **Szanghaju** posiłki, podnoszące

o 100%

siłę liczebną wojsk japońskich na placu boju.

Walki w Mandżurji

Wojska chińskie bombardują objekty kolejowe o 8 kilometrów od CHARBINU. Rząd sowiecki wycofuje lokomotywy i wagony na teren sowiecki.

Przeciw gwałtowi w polityce międzynarodowej

Przeciw postępowaniu Japonji

Manifest robotników Wielkiej Brytanji

Rada Generalna angielskich związków zawodowych, komitet wykonawczy Partji Pracy, oraz frakcja parlamentarna Partji Pracy ogłosiły odezwę, wzywającą Radę Ligi Narodów, aby państwa, wchodzące w skład Rady, oraz sygnatarjusze paktu Kelloga odwołały swych przedstawicieli dyplomatycznych z JAPONJI, oraz, aby zastosowały przeciwko JAPONJI sankcje, wynikające z 16 art. paktu Ligi Narodów, jeżeli Rząd japoński będzie w dalszym ciągu prowadził akcję wojenna przeciwko Chinom.

Po wyborach w Japonji

Bez zmiany

Wynik wyborów do **parlamentu japońskiego,** który przyniósł zwycięstwo rządzącej obecnie partji **konserwatywnej,** nie zmieni ani

sytuacji ogólnej

w Japonji, ani też nie wpłynie na zmianę

polityki japońskiej

wobec **Chin.**

Krążą jednak pogłoski, że konserwatyści — pomimo zwycięstwa wyborczego — zamierzają zaproponować, by opozycja utworzyła wespół z nimi **Rząd koalicyjny.**

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Faszyzm współczesny

IV. HITLER. IDEOLOGJA HITLERYZMU

Jeśli od ogólnych rozważań na temat **istoty i ideologji faszyzmu** przejdziemy do poszczególnych krajów, na jednem z pierwszych miejsc postawimy **ruch hitlerowski w Niemczech.** Idzie on naprzód wielką lawiną. Ogromnie wpływa na całokształt sytuacji międzynarodowej. Wpływa nie tylko na los klasy robotniczej Niemiec; może silnie zaważyć na losie klasy robotniczej w inych krajach.

Miarą siły **tihleryzmu** w Niemczech jest procent głosów, otrzymanych przez **Hitlera** w r. 1931 przy wyborach sejmowych i komunalnych w poszczególnych krajach Niemiec. Najniższy procent mamy w **Sztutgarcie** (Wirtembergja) — 21%, górną granicę mamy w **Hesji** — 37%, **Oldenburgu** — 37%, **Mecklemburgji** — 41%, **Birkenfeldzie** — 44%(!!) ogółu oddanych głosów.

Miarą wagi wewnętrzno - politycznej jest to, że socjalna demokracja niemiecka znalazła się w defensywie wobec (faktycznie) zjednoczonych sił komunizmu i hitleryzmu. Prowadzi tak zwaną politykę **„tolerowania"** centrowego Rządu **Brüninga,** gdyż bez poparcia S. D. **Brüning** „leży" i przychodzi do władzy **Hitler** z nieobliczalnemi konsekwencjami. Ale z drugiej strony „tolerowanie" burżuazyjnego Rządu, który wydaje dekrety nierzadko antyrobotnicze, szkodzi partji, zmniejsza jej popularność i prowadzi nawet do odłamywania się od partji poważnych cząstek, jak to niedawno miało miejsce (**Rosenfeld** i inni). Naturalnie, — gdyby przyszedł **Hitler,** — byłoby **stokrotnie** gorzej. Ale psychika mas nie zawsze jest w stanie to uwzględniać. Stąd tragizm dzisiejszej sytuacji niemieckiej S. D.

Dwie rzeczy trzeba podkreślić w **hitleryzmie.** Po pierwsze, jest on (razem z komunizmem) owocem **kryzysu,** który szaleje w Niemczech — obecnie jest tam 6½ milj. bezrobotnych. Ten kryzys niezwykle silnie uderzył także w drobną burżuazję (i chłopa) i popędził ją w objęcia **Hitlera.** Wszak na dobre **hitleryzm** rozwinął się dopiero w ostatnich kilku latach! Tak kryzys gospodarczy stał się w Niemczech kryzysem demokracji (Konstytucji Weimarskiej). Albowiem — powiadają **hitlerowcy** — za cesarza było lepiej; „przy demokracji" i po traktacie wersalskim jest katastrofa. Tak łatwo jest przerzucić winę na demokrację.

Drugą rzeczą, o której trzeba pamiętać, jest to, że specjalną cechą **hitleryzmu** jest silny akcent, stawiany na polityce **zagranicznej.** „Winien jest Traktat Wersalski, który odebrał nam (Niemcom) Pomorze („korytarz"), Poznańskie, G. Śląsk, Alzację i Lotaryngję itd., który pozatem ograniczył możność zbrojenia się (100 tys. wojska) i nałożył ciężkie spłaty „reparacyjne". A więc „jasne" — powiada **Hitler** — że zbawieniem są „Wielkie Niemcy". Otrzymujemy paradoksalną (dziwną) odpowiedź — militaryzm i imperjalizm zbawią Niemcy od nędzy. I to szerokim masom drobnej burżuazji i chłopstwa (kryzys rolny!) wydaje się przekonywającem! Tak dyktatura i imperjalizm łączą się w jedną całość. Tak pierwiastek społeczny i narodowy (nacjonalistyczny) łączą się w **hitleryzmie** w tak zw. „socjalizm narodowy".

A teraz przejdziemy, — na razie jeszcze nie do ścisłego programu — lecz do **podstaw ideologicznych.** Najlepiej można je sformułować według nowego olbrzymiego dzieła **Rosenberga,** bliskiego pomocnika **Hitlera** p. t. **„Mit 20-go stulecia".** Książka (blisko 700 stron) warta przeczytania. W Polsce jeszcze nie jest szeroko znana. Wyszła w r. 1931 w Monachjum.

O filozofji **hitleryzmu** (wedle **Rozenberga)** nie możemy tu szeroko się rozpisywać. Wysuwa na pierwszy plan moment **rasowy,** stąd hitleryzm nieraz nazywa się **„rasizmem".** Tylko północna, germańska rasa godna jest władać światem, a przynajmniej Europą. Dalej autor apeluje do starożytnej **mitologji** germańskiej — do legend, poetów i bóstw; do dawnego **prawa niemieckiego.** Słowem — do tradycji. Albowiem naród jest **jednią** mistyczną, która odrazu osiągała swój „najwyższy punkt" w pierwotnej religji i legendzie. Naród to jednia! On się nie „składa" z ludzi, z obywateli. Ta „indywidualistyczna" (obywatele) nauka jest dawno i „ostatecznie" usunięta „z poważnych dociekań" (str. 652). Prowadzi bowiem w konkluzji do idei „ludzkości", słowem do „uniwersalizmu", do powszechności.

Ciekawem jeszcze jest u **Rosenberga** to, że jest niechętny przemysłowi i krzywo patrzy na przedwojenną gospodarczą politykę Niemiec, która zmierza do uprzemysłowienia. Tu **Rozenberg** nawiązuje do ideologji agrarnej (rolnej) reakcji pruskiej starej daty.

Ale najciekawsze nie to. Najciekawszy jest rozdział **„Nowy system Państwowy",** — który wysuwa konkretne wnioski polityczne. Zasada — **ekspansja** (rozwój) **Niemiec nazewnątrz.** „Należy stworzyć (dla Niemiec) teren na wschodzie i zachodzie! (str. 598). Dopóki Francja w sojuszu z Polską i Czechami panuje w Europie, dopóki Francja wogóle rozkazuje, nigdy nie nastąpi rozwój narodu niemieckiego. Jeśli Niemcy zrezygnują z tego hasła — posuwania się w terenie, nawet Prusy Wschodnie pogrążone zostaną w „polskiem bagnie". To też zasadą niemieckiej polityki winno być popieranie **wszystkich wrogów** — nieprzyjaciół Niemiec.

Francja? Ależ Francja jest opanowana przez niższe rasowo okrągłogłowe typy(!); patrz np. na **Brianda i Herriota.** Sama francuska idea demokracji jest produktem niższym pod względem rasowym. Wobec tego „walka o odnowę Niemiec jest walką o germańską myśl bohaterską — z demokratyczną myślą kramikarską". Jest to walka o europejską **siłę rasową** i o wolność dla niej. Francja, ta „republika Rotszyldów", zaraża pod względem rasowym (Afryka!) całą Europę. Południowa Francja jest już zmulatyzowana — „Paneuropa"? Kto ją propaguje? Pół-Japończyk **Kalergi.** Ta bezrasowa francuska „Paneuropa" byłaby poprostu **„Franko-Judeą".**

W ten sposób z zachodem, z Francją załatwiono. Pozostaje wschód, **Rosja.** Może zbliżenie? Nic podobnego! Wszak to Azja. Polityka Piotra I i Katarzyny, pchająca Rosję na zachód, do Europy, była fatalna. Rosja też przyniosła światu azjatyckie pomysły swych rewolucyjnych ideologów i fantastów — **Tołstojów, Bakuninów, Leninów.**

A więc i z Rosją załatwiono. „Teren" jest. Chodzi więc o hasło. Kto będzie w Europie rządził? Hasłem jest: **„Europa północna".** W Europie 3 narody obejmują straż — narody północnej rasy. Na północy Skandynawowie (z Finlandją). Na zachodzie Brytanja. A cały środek zajmują Niemcy, jako „niemiecka Europa środkowa". **„Od Eupen (Belgja) na północy poprzez Pragę do Lublany na południu; od Strasburga na zachodzie do Kłajpedy na wschodzie".**

Taki jest „teren". Dla Francji naturalnie znajdzie się zresztą miejsce, jeśli postawi na swem czele ludzi o typie „długogłowym"; **jeśli opuści Polskę i Czechy;** jeśli przestanie łączyć się z Żydami i murzynami. Ale czy Francja zrozumie tą „biologiczną konieczność"?! — zapytuje **Rozenberg.**

Tak w tej hitlerowskiej „ideologji" wyłazi z mętnych wywodów filozoficznych zasadniczy pierwiastek **politycznej ekspansji!**

Kazimierz Czapiński.

ZDARZENIA I LUDZIE

Światło w Polsce

PISKORZE NA POLESIU, ŁOJÓWKI W PIOTRKOWIE.

Rzeczywistość polską oglądamy dziś w ponurem świetle. Jarzy się elektryczność na „reprezentacyjnych" ulicach Warszawy i tam, gdzie państwo występuje oficjalnie — ale kraj pogrążony jest w mroku, którego nie przebiją urzędowe zapewnienia, że wszystko jest dobrze i że Polska ma mniej powodów niż inne kraje, skarżyć się na przesilenie gospodarcze. Niektóre dzielnice pogrążone są w ciemnościach w najbardziej dosłownem znaczeniu.

Z Polesia dowiadujemy się, że chłopów tamtejszych nie stać nawet na kupno nafty i że oświetlają swe chałupy sposobem, który na całej kuli ziemskiej stosowany jest bodaj tylko przez eskimosów grenlandzkich. Piskorza przetyka się knotem, który nasiąka tłuszczem rybim i może się palić, dając skąpe światło. Jak przyjemne i higjeniczne może być takie światło, łatwo sobie wyobrazić. Ale biedny Poleszuk nie może płacić wysokich cen za naftę, ustalonych przez kartel, któremu patronuje państwowa rafinerja.

Zapałki wychodzą z użycia, bo są za drogie. Już nietylko Poleszuk, ale i Mazur czy Kujawiak używa łuczywa dla zapalania ogniska. Monopol zapałczany, wydzierżawiony szwedzkiemu trustowi, nie pozwala na obniżkę cen zapałek. Zmniejsza się ich konsumcja, tracą zatrudnienie robotnicy fabryk zapałczanych — ale ceny, oznaczone przez trust muszą być utrzymane.

Ostatnio przyszła kolej i na elektryczność. Ten tak ważny przedmiot codziennego użytku stał się, z bardzo nielicznemi wyjątkami, źródłem olbrzymich dochodów spółek belgijsko - francusko - szwajcarskich, które opanowały elektrownie w Warszawie, Łodzi i wielu innych miastach. Ceny elektryczności są w ubogiej Polsce wyższe niż w Ameryce — ale koncesjonarjusze zagraniczni ani myślą o ich obniżce. Utworzyli oni jakgdyby nieoficjalny kartel — i łupią ludność, która broni się strajkiem, jak w Piotrkowie i gdzieindziej i od elektryczności wraca do łojowej świecy.

Ludność wiejska otrzymuje coraz mniej za swe produkty, ludność miejska coraz słabszym staje się konsumentem, bezrobocie rośnie, płace spadają — a ceny elektryczności, nafty, zapałek są sztywne i nie mogą być zmienione, bo temu sprzeciwiają się kartele. Polska wraca do pierwotnych sposobów oświetlania, cofa się wstecz o setki lat — tak jest, już nawet nie o sto lat do świec łojowych, lecz do łuczywa i piskorza —

Piskorz, łuczywo i świeca łojowa staną się symbolem Polski roku pańskiego 1932, siódmego roku panowania „sanacji". J. S.

O szkołę polską

W poniedziałek, dn. 29 b. m. o godz. 20, ul. Boduena 4 m. 1 odbędzie się zbiorowy odczyt staraniem T. U. R. na temat „O Szkołę Polską. Nowe ustawy: o ustroju szkolnictwa i szkolnictwie prywatnem". Przemawiać będą: **Andrzej Strug**, poseł **Kazimierz Czapiński, Stanisław Kalinowski, dr. Stefan Kopciński**, poseł **Zygmunt Piotrowski, W. Weychert - Szymanowska** i senator **Jan Woźnicki.**

Bilety w Sekretarjacie Generalnym TUR., ul. Czerwonego Krzyża 20, oraz w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma załączonej wzmianki:

W celu uniknięcia nieporozumień, komunikuję, iż nie jestem współpracownikiem tygodnika **„Jutro Rzeczpospolitej"** i artykuły na łamach pisma tego podpisane **A. Maliszewski** nie są mojemi artykułami.

Aleksander Maliszewski,
czł. grupy poetyckiej **„Kwadryga".**

Warszawa, 24.II 1932.

Więźniowie brzescy w Radomiu

(Kor. własna).

W sobotę, dnia 20 b. m., socjalistyczny Radom przeżył wielkie święto, wieczór towarzyski, poświęcony uczczeniu b. więźniów brzeskich.

Wieczór ten zaszczycili swą obecnością b. więźniowie brzescy: tow. tow. **H Liberman, N. Barlicki, A. Pragier, St. Dubois i A. Ciołkosz.** Tow. **M. Mastka** zatrzymały w Krakowie ważne sprawy organizacyjne.

Na uroczystość przybyli również tow. tow. **T. Arciszewski i M. Niedziałkowski.**

***

Sala na pierwszem piętrze Domu Robotniczego pięknie udekorowana. Na długo przed rozpoczęciem wieczoru sala zaczyna się zapełniać towarzyszami, którzy swą obecnością chcieli oddać cześć odwadze i niezłomności.

Kogóż tam niema w tym tłumie!

I robotnicy czynnych jeszcze fabryk. i przedstawiciele bezrobotnych, i chłopi małorolni — nasi towarzysze, i robotnicy rolni, i pracownicy umysłowi, inteligencja zawodowa, przedstawiciele szeregu miejscowości okręgu ze Skarżyskiem na czele—pomieszało się to wszystko razem, skupione pod czerwonym sztandarem walki o lepsze Jutro, o Sprawiedliwość.

Szczupłe rozmiary sali, spowodowały, że udział w uroczystym wieczorze mogła wziąć zaledwie drobna część tych, którzy obecnością swą chcieli zadokumentować, że Radom był, jest i będzie czerwonym.

***

Nadchodzi wreszcie oczekiwana godzina. Wśród rozentuzjazmowanego tłumu witani gromkiemi okrzykami i oklaskami przechodzą ku stołowi, okrytemu czerwienią — więźniowie brzescy.

Zebrani samorzutnie, poza wszelkim ułożonym programem, zaczynają śpiewać „Czerwonego". Potężny śpiew przenika daleko poza mury Domu Robotniczego. Płyną ponad Radomiem słowa buntu i walki, płynie zapowiedź „Sędziami wówczas będziem my!".

Po przemówieniach powitalnych, które w imieniu P. P. S. w Radomiu wygłosił tow. **St. Kelles-Krauz,** w imieniu Rady Związków Zawodowych — tow. **W. Klimecki,** w imieniu „Życia Robotniczego" i jego czytelników — tow. **J. Radomski,** w imieniu chłopów i robotników rolnych — tow. **Stysiak,** w imieniu organizacji P. P. S. w Skarżysku — tow. **K. Trybulski** i wreszcie po dłuższem przemówieniu w imieniu O. K. R. P. P. S. tow. **W. Kisielewskiego** — po tych wszystkich przemówieniach, przerywanych i kończonych burzliwemi owacjami całej sali na cześć drogich gości, podnosi się tow. **Norbert Barlicki,** który w gorących, mocnych słowach daje obraz Polski dzisiejszej, wzywa do wytrwania, do gromadzenia sił, do skupiania się w szeregach Socjalizmu.

Po nim zabrał głos tow. **H. Liberman.**

Wspaniałe w formie przemówienie jego było istną skarbnicą myśli, z której długo można czerpać siłę i chęć do walki, widzieć jasno jej cele i etapy, wierzyć w jej zwycięski koniec.

Po tow. **Libermanie** przemawiał tow. **Pragier.** Przemówienie jego, pełne głębokiej treści, nacechowane było tą pewnością zwycięstwa, jaką dają nam nietylko uczucie, ale przedewszystkiem rozum.

Następny mówca, tow. **Dubois,** podkreślił gorąco konieczność organizowania młodzieży robotniczej, tej podwaliny przyszłego zwycięstwa i przyszłej siły proletarjatu.

Wreszcie tow. **Arciszewski** w dłuższem przemówieniu przedstawił rolę dziejową klasy pracującej.

Wszystkie przemówienia gości przyjmowane były przez zebranych z niebywałym aplauzem, a żywiołowym wybuchom czci i przywiązania do nich nie było końca.

Na zakończenie przemawiał jeszcze tow. poseł **Grzecznarowski.**

Następnie, otaczając zwartym pierścieniem gości czerwonego Radomia, przy dźwiękach pieśni rewolucyjnych i muzyki koncertowej, spędzono w Domu Robotniczym wiele miłych godzin.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

WYBORY PREZYDENTA W NIEMCZECH.

13-go marca odbędzie się pierwsze powszechne głosowanie na prezydenta Niemiec. Ponieważ do wyboru staje 4 kandydatów, należy się liczyć z tem, że żaden z nich nie uzyska absolutnej większości i że decyzja zapadnie dopiero w drugiem głosowaniu, które odbędzie się w kwietniu.

Ci czterej kandydaci to: **Hindenburg, Hitler, Duesterberg i Thälmann.** Hindenburg jest kandydatem republikanów, Hitler — faszystów, Duesterberg — nacjonalistów i „Stahlhelmu", Thälmann — komunistów.

Hitler nie zgłosił jeszcze oficjalnie swej kandydatury, obwieścił ją na zgromadzeniu hitlerowców **Goebbels,** prawa ręka Hitlera. Hitler nie ma jednak dotąd obywatelstwa niemieckiego i jeżeli na 10 dni przed wyborami nie wykaże się obywatelstwem, głosy oddane na niego będą unieważnione.

Duesterberg jest jednym z przywódców „Stahlhelmu", organizacji zbrojnej nacjonalistów. Wystawienie jego kandydatury świadczy, że front reakcyjny, powstały na zjeździe w Harzburgu i noszący miano harzburskiego, nie trzyma się kupy. Wiadomo, że między Hugenbergiem i Hitlerem zachodzi różnica zdań nietylko co do osoby prezydenta, ale też co do polityki po ewentualnem zwycięstwie kandydata harzburskiego. Duesterberg nie ma żadnych szans przejścia i kandydatura jego ma tylko ten cel, by odciągnąć pewną liczbę głosów i uniemożliwić wybór prezydenta w pierwszem głosowaniu. Czy Hugenberg i Hitler porozumieją się co do wspólnego kandydata przed drugiem głosowaniem — zależeć będzie od tego, jaki będzie wynik pierwszego głosowania. Możliwe, że Hugenberg wysunie Oskara Hohenzollerna, jako wspólnego kandydata prawicy, ale w takim razie niewiadomo, czy hitlerowcy zgodzą się na tę kandydaturę, albowiem Hitler potraktowanyby został jako figura drugorzędna i pomocnicza, co uchybiłoby jego „autorytetowi".

Kandydatura komunisty **Thälmanna** również nie ma żadnych szans powodzenia i jest kandydaturą „złośliwą", służącą do rozbicia głosów.

Socjaliści nie powzięli jeszcze uchwały w sprawie wyboru prezydenta. Decyzję przekazano zarządowi partji. Wydaje się jednak rzeczą przesądzoną, że w tej sytuacji, jaka się wytworzyła w Niemczech, gdzie wybór rozstrzyga się między Hindenburgiem a Hitlerem, socjaliści zaniechają własnej kandydatury i już w pierwszem głosowaniu poprą **Hindenburga.**

GABINET TARDIEU WE FRANCJI

Po upadku gabinetu **Lavala** były próby utworzenia na czas przejściowy, aż do wyboru nowej Izby, gabinetu bardziej lewicowego. Ale próby **Painlevego** nie powiodły się. Nowy gabinet **Tardieu** jest właściwie drugiem wydaniem obalonego gabinetu **Lavala.** Nastąpiło jedynie przesunięcie tek i zmiana ról, kierunek polityczny pozostał ten sam.

Ponieważ **Laval** poniósł klęskę w sprawie ordynacji wyborczej, a obalił go senat, więc nie ulega wątpliwości, że **Tardieu** nie poruszy już tej sprawy i nie będzie zadzierał z senatem. Wybory przesunięto też na termin wcześniejszy. Odbędą się one w kwietniu na podstawie dawnej ordynacji wyborczej.

ZWYCIĘSTWO REPUBLIKANÓW W IRLANDJI.

Wybory do sejmu irlandzkiego przyniosły o tyle sensację, że poraz pierwszy od uzyskania autonomji odnieśli zwycięstwo republikanie pod wodzą **de Valery.**

W partji niepodległościowej Irlandji, Sinn-Fein, po zdobyciu daleko idącej samodzielności politycznej — nastąpił rozłam. Część stanęła na gruncie nowego układu stosunków angielsko - irlandzkich, część zaś z de Valerą na czele nie pogodziła się z ustępstwami Anglji i dalej walczyła o całkowite oderwanie Irlandji od Anglji.

Dotychczas rządy były w rękach umiarkowanego odłamu Sinn-Fein i dopiero obecnie nastąpiła zmiana. Republikanie, którzy mieli poprzednio 57 mandatów, zdobyli 67 mandatów, partja rządowa zaś (umiarkowany odłam b. niepodległościowców) zamiast 65 zdobyli tylko 50 mandatów. Republikanie są tedy najsilniejszą grupą w nowym parlamencie, i im przypadnie w udziale tworzenie nowego rządu.

Republikanie występowali w wyborach z programem, który m. in. żądał zniesienia przysięgi posłów na wierność królowi angielskiemu, przez co Irlandja stwierdziłaby zupełną niezależność od Anglji, oraz przyłączenia do Irlandji protestanckiej prowincji północnej **Ulster,** która odmówiła przynależności do Irlandji i wybiera posłów do parlamentu angielskiego.

Rzecz jasna, że republikanie, o ile obstawać będą przy tym programie, będą musieli stoczyć walkę z rządem angielskim. Republikanie nie mają jednak większości w nowym parlamencie i muszą szukać pomocy 9 posłów Partji Pracy.

Pogrzeb „Floty Narodowej"

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Morskiej Sejmu, poświęcone ustawie, likwidującej **Komitet Floty Narodowej.**

Referent p. **Tomaszkiewicz** twierdził, że **„Komitet"** trzeba zlikwidować, ponieważ działał on nieudolnie, nie spełniał swych zadań wskutek wadliwej konstrukcji, gdyż w skład jego wchodzą wysoko postawione osobistości, które nie mogą poświęcić dostatecznej ilości czasu dla „Komitetu". Należy powołać odpowiednią instytucję. Uczynić to ma Rada Ministrów.

Tow. **Dubois** omówił przedewszystkiem dziwne okoliczności, które towarzyszyły likwidacji „Komitetu", a które poruszył już na plenum Sejmu.

Wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której wyjaśnień udzielali: dyr. depart. Min. Przem. i Handlu, p. **Hilchen,** przewodniczący Komisji i inni. Niewiele jednak ta dyskusja wyjaśniła. Okazało się że Min. Przem. i Handlu udzieliło pożyczki 360.000 zł. toruńskiemu komitetowi **Floty Narodowej,** nie biorąc poręczenia od centrali, a gdy komitet toruński pożyczki nie spłacił, sumę powyższą Ministerjum ściągnęło od centrali, naruszając tem samem depozyty różnych innych komitetów, jak np. **„Dar szkolny"**, złożonych w centrali. Ten akt powzięty głosami prezydjum Komitetu bez wiedzy i obecności plenum Komitetu oraz Komitetu wykonawczego i generalnego sekretarza, wywołał głębokie rozdźwięki w samym Komitecie, masę zarzutów, niepokój w poszczególnych komitetach i oddziałach. Nadaremnie komitety **„Daru Pomorza"** i **„Daru Warszawy"** żądały zwrotu zdeponowanych pieniędzy. Wprawdzie przedstawiciel Min. zapowiadał, że poszczególne komitety nic nie stracą i w razie potrzeby, kiedyś tam, Ministerjum zwróci im zdeponowane sumy, ale fakt pozostaje faktem, że **depozyty zostały naruszone.**

Co do przyszłości akcji na flotę narodową, to wyjaśniono, że Rada Ministrów powoła albo jakiś nowy Komitet, albo przekaże tę akcję któremuś z istniejących. Przyczem, akcja zbierania pieniędzy skierowana byłaby wyłącznie **na popieranie budownictwa okrętów wojennych.**

Przeciwko temu przemawiał tow. **Dubois,** wskazując na to, iż nie można pieniędzy, złożonych **przez społeczeństwo** na specjalne cele, oraz akcji o charakterze ogólno - społecznym oddawać swobodnej decyzji R. Ministrów, która, jak to zresztą wspomniane było na Komisji, przekazać może całą akcję, np. Lidze Morskiej i Kolonjalnej, konkurującej z Komitetem Floty Narodowej, a której gospodarka i akcja budzi w mówcy poważne wątpliwości.

W głosowaniu uchwalono projekt rządowy.

Przed strajkiem w rolnictwie

BEZROBOCIE NA WSI

Policja państwowa z polecenia swoich władz przełożonych **rejestruje bezrobotnych na wsi,** a przy okazji wywiera presję na robotników, żeby godzili się na obniżkę zarobków, **nigdzie zaś niema presji policji na obszarników,** żeby zmniejszali liczbę bezrobotnych. Stan bezrobocia jest tak wielki, że w całym szeregu Oddziałów Zw. Zawodowego Robotników Rolnych, odbywające się zjazdy — przed zjazdem 3-go kwietnia, w którym to dniu w razie pogorszenia warunków wynagrodzenia **ma być proklamowany powszechny strajk na roli** — uchwalają, żeby się nie przeprowadzać i nie usuwać z mieszkań na folwarkach, albowiem poszukiwania pracy nie dają żadnych rezultatów, prócz drwin ze strony obszarników i ich „pasiepaków".

Przy okazji nadmieniamy, że w powiecie Hrubieszowskim p. **Woroniecka,** jak wiadomo z książąt wywodząca się, w swoich folwarkach proponuje robotnikom - ordynarjuszom 10 q. ordynacji rocznie i 40 złotych pensji. Niema to jak wielkopański gest; jak obniżać zarobki to przynajmniej o 50%. A no zobaczymy, co najbliższy miesiąc marzec i początek kwietnia przyniesie nam.

A oto obszarnicy powiatu Sochaczewskiego rozesłali naganiaczy jakichś po folwarkach, którzy zawiadamiają, że nadszedł „rozkaz z Warszawy", żeby „związek pracodawców i pracobiorców" rozwiązać, a tym, którzy w początkach stycznia opłacili składkę, żeby przy pomocy tego związku dostać się do pracy, pieniądze zwracają, bo **bezpłatnie** „związek obszarników" będzie załatwiał sprawy robotników rolnych. Czy to jest perfidja, czy to jakieś nowe oszustwo? Chcą robić prezenty robotnikom, a jednocześnie zalegają z wypłatami, widać, że im się ten bezpłatny związek pracodawców i pracowników opłaca.

Naturalnie, robotnicy zwracają **się do naszego Związku z zapytaniem, co mają robić, a po wyjaśnieniu klną w żywe kamienie emisarjuszy obszarniczych.**

A teraz **kilka przerażających cyfr** o bezrobociu. Oddział **Konińsko-Słupecki komunikuje, że na dzień 31 grudnia ub. r. wydano konotatek 915, w tem 10 rzemieślnikom, 345** ordynarjuszom, 5 komornikom i 555 robotnikom dniówkowym. Nie ugodzonych do 15 b. m. było 500 osób.

Oddział **Bydgoski** na dzień 31.I r. b. nie ugodzonych miał 377 rodzin. Oddział **Krakowski** 48 rodzin. Oddział **Pułtusko - Makowski** ma jeszcze nie ugodzonych 235 rodzin, które mają na swojem utrzymaniu 1029 osób. Ponadto nie ugodzili jeszcze obszarnicy 279 robotników dniówkowych. Nastrój w tym Oddziale jest tak wrogi dla obszarników, że przy najmniejszym podmuchu może wybuchnąć niesamowita awantura.

W powiatach **Mławskim** i **Przasnyskim** wypowiedziano pracę 375 ordynarjuszom, którzy mają na swojem utrzymaniu 1603 osób i 448 robotnikom dniówkowym. Niech tak dalej pójdzie, **tem łatwiej będzie proklamować powszechny strajk na roli.**

Uprzywilejowanie koni wojskowych

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej Nr. 12, z dnia 19 lutego, zawiera między innemi rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spr. Wewn. z d. 2 września 1931 r. „o zakazie używania na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków u koni z wystającemi ostremi częściami". Rozporządzenie dopuszcza „podkowy u koni pantoflowe albo podkowy z tępemi hacelami, lub z tępemi zębcami. Wysokość haceli nie może przekraczać grubości podkowy". Takie podkowy mają być stosowane w niektórych województwach w okresie od 15 kwietnia do 15 października, w innych województwach od 1-go kwietnia do 15 listopada.

Najciekawszy w tem rozporządzeniu jest par. 3, mówiący, że „rozporządzenie niniejsze **nie dotyczy koni wojskowych".**

A więc przywilej dla kasztanek i innych koni wojskowych.

Dotychczas dzielono społeczeństwo na „cywilbandę" i wojskowych. Obecnie temu podziałowi i podlegać będą także konie. Cywilnemu koniowi wara niszczyć jezdnię, ale kasztankom i innym wojskowym wolno.

Wobec tych wyjątków i „przywilejów końskich" dla wojskowych klaczy, wałachów i ogierów, zapytać należy, jaki sens może mieć powyższe rozporządzenie?

Dalsze uchwały Pierwszego Zjazdu

delegatów Związku Zaw. Małorolnych

Poza rezolucją w sprawie walki z ruiną gospodarczą wsi, przedrukowaną we wtorkowym numerze „Robotnika”, jednomyślną uchwałą Zjazdu delegatów Związku Zaw. Małorolnych z dnia 21 lutego b. r., przyjęto jeszcze następujące uchwały:

W SPRAWIE RZĄDOWEGO PROJEKTU „POMOCY” DLA WSI.

Zjazd uważa, że **dotychczasowe posunięcia rządu, dotyczące zwalczania skutków kryzysu gospodarczego na wsi — są zupełnie niedostateczne i nie przyniosą małorolnym i bezrolnym tak bardzo potrzebnej ulgi.**

W szczególności Zjazd uznaje, że:

1) Okólnik Ministra Sprawiedliwości o niedopuszczalności licytacji niektórych nieruchomości (nieruchomości z przeznaczenia), nie przyniesie ulgi, gdyż wierzyciele będą nawet za drobne należności kierowali egzekucję do całej nieruchomości rolnej, co jeszcze bardziej dotkliwie uderzy w stan posiadania małorolnych.

2) Wniesione przez rząd do Sejmu projekty ustaw o ulgach w egzekucji, w spłacie zaległości podatkowych i t. d. — nie przyniosą ulgi ogromnym rzeszom zrujnowanych małorolnych, gdyż nie dotyczą obciążeń małorolnych, powstałych w państwowych instytucjach kredytowych, są bardzo nieokreślone i uzależnione od uznania władz rządowych, a wreszcie nie udzielają pomocy dziesiątkom tysięcy gospodarstw i kolonji, najbardziej obciążonych długami hipotecznemi i wekslowemi, zrujnowanych bez winy swoich właścicieli.



PIERWSZY OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MAŁOROLNYCH RZPLITEJ POLSKIEJ w dniu 21 lutego 1932 r. w Warszawie.

W SPRAWIE SAMORZĄDU NA WSI.

Zjazd protestuje **przeciwko wniesionemu do Sejmu przez rząd projektowi ustawy samorządowej,** przekreślającemu prawo ludności wiejskiej do samorządu i wprowadzającemu wszechwładzę czynników urzędniczo - rządowych nad samorządem wiejskim i powiatowym przez uzależnienie wyborów sołtysów i wójtów od woli starostów i wojewodów.

W SPRAWIE SZKOLNICTWA.

Zjazd protestuje **przeciwko projektowi rządowemu nowej ustawy o ustroju szkolnictwa**, obniżającej poziom szkoły powszechnej dla ludu i uniemożliwiającej dzieciom chłopskim dostęp do szkół średnich i wyższych. Zjazd uważa, iż podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi jest niemożliwe bez dobrej 7-klasowej szkoły powszechnej, która powinna być podstawą ogólnego wykształcenia obywateli Zjazd protestuje przeciwko **nowej ustawie,** która szkołę tę niszczy i grozi wsi 4-klasówką, a zamiast pieniędzy na szkoły, daje ministrowi prawo samodzielnego decydowania o wszystkiem.

W SPRAWIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Zjazd uważa, że w dzisiejszym ciężkim kryzysie gospodarczym, **podatki i ciężary publiczne powinny być zmniejszone** i dostosowane do zdolności płatniczej ludności. Tak samo **winny być odpowiednio zmniejszone opłaty sądowe,** gdyż tani i dobry wymiar sprawiedliwości jest jednym z najskuteczniejszych form walki z kryzysem gospodarczym — przez ułatwienie ludności otrzymania zaległych należności za pracę, stanowiących nieraz o egzystencji ludzi pracy.

Dlatego też i **wymiar sprawiedliwości w sprawach o zaległe należności za pracę** (np. przenoszenie piasku, kamieni przy robotach sejmikowych i t. d.) **powinien być bezpłatny, szybki i skuteczny.**

To też Zjazd gorąco protestuje **przeciwko wniesieniu przez rząd do Sejmu projektu ustawy o podniesieniu opłat sądowych** w sprawach cywilnych Podniesienie opłat w sprawach do 1,000 zł. dwukrotnie, jak to proponuje rząd, równa się zawieszeniu sądów dla biednej ludności i wywoła uciekanie się ludności do jedynej drogi wyjścia w tych warunkach — drogi samosądu.

INNE UCHWAŁY.

Poza temi, przyjęto jeszcze cały szereg **rezolucyj w sprawach organizacyjnych i dalszej pracy wśród małorolnych; również przyjęto uchwały w kwestji nowych podatków, a zwłaszcza podatków kościelnych; i w kwestji nowej ustawy o zgromadzeniach oraz w sprawach b. żywotnego dla wsi ubezpieczenia od ognia.**

Między innemi przesłano na wniosek tow. **Aleksandra Raczyńskiego, wyrazy braterskiego pozdrowienia dla walczących górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Na wniosek tow. **Chodyńskiego** uchwalono wszczęcie natychmiastowej akcji **o zebranie miljona podpisów pod rezolucję Zjazdu w sprawie walki z ruiną gospodarczą wsi.**

Oficer z ranił wystrzałem robotnika

Kraków, 23 lutego (PAT). Wczoraj w nocy jeden z oficerów W. P. przechodząc ul. Juljusza Leo, zauważył dwóch młodych ludzi, rozlepiających odezwy komunistyczne, nawołujące do popierania strajku węglowego. W chwili odprowadzania ich do komisarjatu, jeden z nich Samuel **Jucker,** robotnik, pchnął oficera na śliski chodnik i zaczął uciekać. Oficer strzelił za uciekającym z rewolweru, raniąc go w nogę. Obu komunistów aresztowano. Drugim z zatrzymanych okazał się fryzjer Bernard **Segal.**

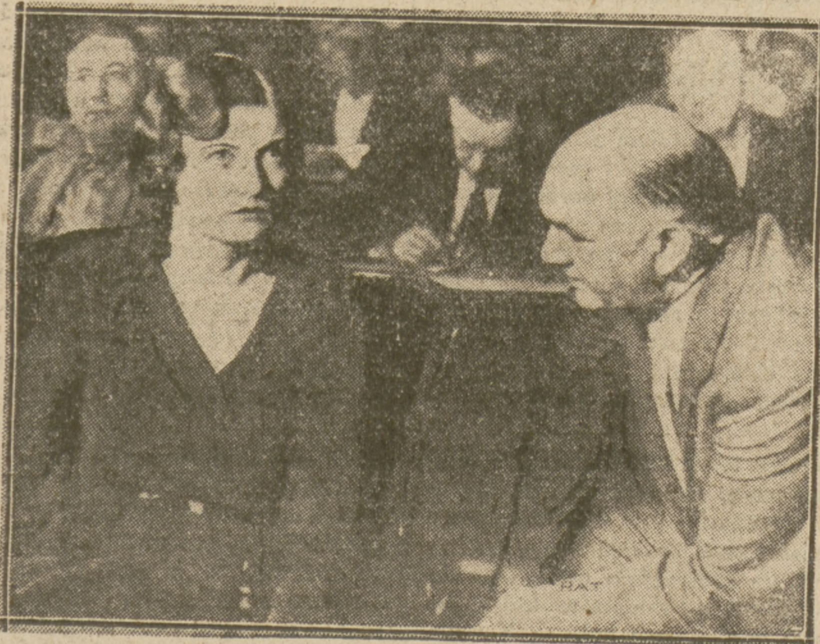
(Podajemy powyższą depeszę dosłownie według P. A. T., nie biorąc, oczywiście, najmniejszej odpowiedzialności za ścisłość informacji — RED.).

Z CAŁEGO ŚWIATA



Zdjęcie nasze przedstawia scenę z polowania na żyrafy. Zwierzę, schwytane w sidła, prowadzą konwojenci na długich linach do najbliższej stacji kolejowej lub portu.

„Królowa” piękności skazana na karę śmierci



W najbliższych dniach wykonany ma być w Arizonie wyrok śmierci na 27-letniej żonie lekarza miejscowego Winnie Ruth Jud, która zamordowała dwie swoje przyjaciółki, a zwłoki ich wysłała pocztą w kufrach pod zmyślonemi adresami. Ruth Jud wybrana została w roku ubiegłym królową piękności w Arizonie.

Na zdjęciu naszem widzimy Winnie Ruth Jud oraz jej męża w czasie rozprawy sądowej.

Wniosek poselski

w sprawie krwawych rozpraw policji z robotnikami

ZPPS. zgłosił onegdaj w Sejmie wniosek w sprawie krwawych rozpraw policji z robotnikami. Marszałek zatrzymał wniosek do porozumienia się z wnioskodawcami, gdyż ta rzecz nadaje się raczej do interpelacji.

Wniosek Z. P. P. S.

o redukcję uposażenia marsz. Świtalskiego

ZPPS. zgłosił onegdaj do laski marszałkowskiej wniosek o zmianie regulaminu sejmowego, mianowicie art. 4 ust. 3 ustalającego djety marszałka Sejmu. Chodzi mianowicie o zmniejszenie djet marszałka, wynoszących **czterokrotne** djety poselskie do wysokości **dwukrotnych** djet.

W uzasadnieniu tego wniosku podkreślono ogólną tendencję obniżenia płac pracowników państwowych, komunalnych, inwalidów emerytów i zapomóg dla bezrobotnych.

Wprawdzie poprzedni marszałek Sejmu korzystał z czterokrotnych diet, ale poprzedni Sejm nie uchwalał deficytowych budżetów i nie obniżał poborów wszystkich pracowników, emerytów itp.

Rezolucja przy powyższym wniosku wzywa marszałka do obniżenia poborów dyrektora kancelarji Sejmu do wysokości poborów jego poprzednika.

Wtorkowe obrady Sejmu

„Sensacyjna” ustawa o zgromadzeniach

Po złożeniu deklaracji klubów lewicy przez pos. **Roga** (pisaliśmy o tem we wczorajszym numerze) i po opuszczeniu sali przez posłów Z.P.P.S., Klubu Ludowego, N.P.R. i Ch. D. zabrał głos w dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach pos. **Winiarski** (Kl. Nar.).

Pos. **Winiarski** (Kl. Nar.). To oświadczenie i opuszczenie sali przez lewicę dowodzą, że atmosfera, w które pracuje się nad najważniejszemi ustawami, jest niezdrowa i że ton, jaki większość nadaje obradom, jest bardzo niewłaściwy.

Mówca przypomina oświadczenie wiceministra na Komisji, że celem ustawy jest porządek i spokój, a przecież zdawałoby się, że celem ustawy powinno być umożliwienie organizowania się społeczeństwa.

Projekt daleki jest od tego, aby społeczeństwu gwarantować to, co mu przyrzekła Konstytucja.

Głos na ławach BB.: To znaczy od anarchji (!?).

Pos. **Winiarski:** Nikt z mego stronictwa nie jest zwolennikiem anarchji.

Głos na ławach BB.: Złotej wolności.

Pos. **Winiarski:** Ani złotej wolności. Zwłaszcza złotej wolności dla administracji.

Pos. **Walewski:** P. Trąmpczyński wczoraj nawoływał do pracy podziemnej.

Pos. **Winiarski:** I ja może będę dziś nawoływał. Ustawa w niektórych punktach wygląda tak, jakgdyby zgóry chodziło o możność legalizowania pewnych czynów dotychczas bezprawnych. Mówca przewiduje, że ustawa będzie miała ten skutek, że zgromadzenia publiczne wpędzone zostaną w podziemia i władze będą wobec tego bezsilne.

Pos. **Kuzyk** (Kl. Ukr.) nazywa ustawę kagańcową i nie o zgromadzeniach, lecz o unieruchomieniu zgromadzeń. Uchwalenie jej przyniesie ujmę prawodawstwu polskiemu, a skutki będą wręcz przeciwne od oczekiwanych.

Po przemówieniu pos. **Rzóski** z BB., który bronił ustawy, zabrał głos poseł **Sommerstein** (Koło żyd.), który zgłosił i uzasadnił cały szereg rzeczowych poprawek. Od przyjęcia tych poprawek mówca uzależnił swój stosunek do ustawy.

Następny mówca pos. **Wierczak** (Kl. Nar.) w bardzo obszernem przemówieniu poddaje krytyce poszczególne artykuły ustawy. Polemizuje z pos. Rzóskiem, który stawia za wzór prawo o zgromadzeniach w Niemczech.

W Niemczech — powiada pos. **Wierczak,** istnieją trzy obozy, uzbrojone od stóp do które chcą się na siebie rzucić.

Panom zdaje się, że raporty, jakie idą z prowincji do Ministerjum S. W. są zgodne z prawdą. **Gdybyście pogadali z policjantami, co oni myślą o dzisiejszej swej służbie i o tem, że im się daje nieodpowiednie funkcje, tobyście nie mieli takiej zadowolonej miny.** Nie posądzajcie nikogo w Polsce o to, że chce walczyć z administracją. Nam chodzi o to, ażeby stosunek administracji do wszystkich obywateli, pracujących legalnie, był jednakowy. Posłuchajcie tylko, co się mówi w wagonach, tramwajach.

Przy dzisiejszych nastrojach w społeczeństwie nie należy uchwalać ustaw drażniących i takich, które dają pole do porównywania z ustawami państw zaborczych na niekorzyść naszych. **(Głos na ławach BB.:** Niech pan siebie nie identyfikuje ze społeczeństwem). Chłopi w rzeszowskiem dotąd wspominają austrjacką ustawę o czystości wyborów i pamiętają, że dawała ona większą swobodę zgromadzeń niż jest teraz. **Nie należy więc wyzyskując swą większość w Sejmie, przeprowadzać takich ustaw, które nawet wśród panów wywołują zastrzeżenia, a tembardziej nie możecie wymagać od nas, byśmy rezygnowali z poruszania tych spraw.** Chodzi nam o to, byśmy nie mieli sobie nic do wyrzucenia. Z chwilą, gdy część stronnictw, a wśród nich i umiarkowane opuściły tę izbę, to spada na panów obowiązek uchwalenia wszystkich słusznych poprawek, aby później nie powoływano się na to, że dawne ustawy pruskie lub austrjackie były lepsze od tej, którą panowie uchwalili.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie **Zahajkiewiz** (Kl. Ukr.), **Jeremicz** (Białorus.), **Dzierżawski** (Kl. Nar.), wiceminister **Nakoniecznikoff - Klukowski** oraz referent **Z. Stroński.**

Młodociany ten poseł w końcu swego przemówienia puścił się na flukta „historyczne” i zaryzykował twierdzenie, że „dawniej obywatel nigdy nie słyszał o poszanowaniu Państwa”.

Wywołuje to wrzawę na prawicy.

Pos. **Wierczak:** Dlaczego pan nas obraża.

Pos. **Z. Stroński:** Nie obrażam panów, ale tak samo i dziś panowie tej trybuny nadużywali. Panom chodzi o taką ustawę, żeby panom gwarantowała bezkarność.

Pos. **Winiarski:** Pan przeżyje „sanację”. Pan o tem jeszcze będzie pamiętał.

Pos. **Z. Stroński:** Pana przeżyję!

Pos. **Winiarski:** Pan Bóg łaskaw na Mazurów, a ja jestem Mazurem.

Pos. **Z. Stroński:** Pan sam dał się unieść dzisiaj temperamentowi. Panowie ciągle zapowiadali podziemną walkę.

Pos. **Winiarski:** My przestrzegamy przed tem.

W końcu referent wnosi o odrzucenie wszystkich poprawek mniejszości.

Marszałek oznajmia przystąpienie do głosowania.

Pos. **Sanojca** (enfant terrible „sanacji”) Poco my właściwie głosujemy.

Marsz. **Świtalski:** Panie Sanojca, mam już dość pana.

W głosowaniu **odrzucono wszystkie poprawki mniejszości i przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Gabinet Tardieu przed parlamentem

Paryż, 23 lutego (ATE). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych premer Tardieu ogłosił deklarację rządową, która jednocześnie odczytana była w senacie przez ministra sprawiedliwości Reynaud.

Nowy rząd prowadzić będzie taką samą politykę jak i poprzedni w sprawie uregulowania długów oraz odszkodowań i kwestji rozbrojenia.

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej Tardieu stwierdził, iż rząd przedstawi Izbie budżet przed nowemi wyborami. Ustalenie terminu wyborów wchodzi w zakres kompetencji rządu, który korzyta z tego prawa nie kierując się żadnemi względami partyjnemi. Rząd nie może mieszać się do konfliktu między Senatem i Izbą deputowanych w sprawie reformy wyborczej. Sytuacja gospodarcza kraju nastręcza dużo trudności, których wyrazem jest bezrobocie.

Paryż, 23 lutego (ATE). Głosowanie w izbie deputowanych nad votum zaufania dla rządu Tardieu oczekiwane jest w późnych godzinach nocnych. Koła polityczne obliczają, że rząd Tardieu otrzyma większość 40—50 głosów.

Z TERENU WALK W SZANGHAJU



Na zdjęciu naszem widzimy interesujący moment z walk japońsko - chińskich w Szanghaju, w dzielnicy chińskiej. Widzimy mianowicie barykady, zbudowane z worków piasku na jednej z ulic tej dzielnicy.

Obrady dorocznej konferencji
Warszawskich Związków Zawodowych

W niedzielę dnia 21 lutego, w sali konferencyjnej ZZK, odbyła się doroczna **Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza** Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Zawodowej m. Warszawy.

Konferencję zagaił i przewodniczył tow. **Feller,** sekretarzował tow. **Przetacznik.**

Tow. **Szczucki,** imieniem **Komisji Centralnej Związków Zawodowych,** powitał konferencję oraz życzył jej owocnych obrad. W przemówieniu swojem wskazał on w jakiem położeniu gospodarczem i politycznem znajduje się klasa robotnicza w Polsce.

SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU RADY.

Tow. Antoni **Zdanowski,** sekretarz Rady Zawodowej, złożył sprawozdanie z działalności **Wydziału Rady Zawodowej:**

Stosunki polityczne i gospodarcze układały się w minionym okresie bardzo niepomyślnie dla klasy robotniczej. Ciężki kryzys wstrząsa podstawami państw. Bezrobocie gnębi klasę robotniczą w sposób niespotykany w dziejach. Rządy „sanacyjne“, które bez reszty postawiły na kapitalizm, stoją **bezradne i bezwładne.** Jedno tylko czynią, że coraz dalej posuwają ucisk, administracyjno - policyjny. **Sądy doraźne, ustawa o zgromadzeniach są wymierzoen przeciw klasie robotniczej** — ma to być narzędzie w walce z dążnościami proletarjatu.

Jeśli są jeszcze wśród robotników naiwni, którzy wierzą w możliwość „ponadpartyjnych“ rządów, to wystarczy zbliska przyjrzeć się rzeczywistości, aby złudzenia prysły. Oto w czasie, gdy klasie robotniczej odbiera się z trudem osiągnięte zdobycze, gdy znosi się samorząd w Kasach Chorych, w gminach miejskich i wiejskich — jedna tylko grupa ludności cieszy się nienaruszonym samorządem — to **kapitaliści. Izby Przemysłowo - Handlowe,** Stowarzyszenia i związki przedsiębiorców cieszą się zupełną wolnością. Więcej znacznie: te to właśnie organizacje, ta „masonerja“ kapitalistyczna **decydują o całości polityki gospodarczej i społecznej rządów „sanacyjnych“.** Utrzymanie samego personelu takiej warszawskiej Izby, za które my wszyscy płacimy, kosztuje 450 tys. zł. Tak są wynagradzani byli słudzy sanacji, jak ex-minister **Klarner** i inni.

Władze obecne, wzorem faszystów, usiłują rozbić klasę robotniczą rękami samej klasy robotniczej. „Związki“ rządowe — **to ta polska armja „czarnych koszul“.** „Związki te w roku ostatnim pokazały swe **właściwe oblicze** podczas strajków **tramwajarzy i tytoniowców,** kiedy otwarcie odgrywały rolę łamistrajków. A jeszcze brutalniej wystąpiły, zawierając w **drukarstwie** i u **rob. budowlanych** — umowy, pogarszające wybitnie warunki pracy i płacy tych trzech kategoryj robotników. Umowy te związki nasze muszą z trudem zwalczać.

Pracę swoją Rada rozwijała we wszystkich dostępnych kierunkach. Otoczyliśmy opieką **szewców, garbarzy i drzewnych,** nie posiadających żadnej organizacji. Akcja ta dała pomyślne wyniki. Pilnie zajmowaliśmy się sprawami **bezrobocia.** Uruchomiliśmy **poradnię lekarską i prawną. Braliśmy żywy udział w pracach związków warszawskich.**

Na podstawie drukowanego sprawozdania stwierdzić można, co się nam zrobić udało w roku minionym i jak dużo jeszcze pracy w Warszawie dokonać należy. Zrzeszone w klasowych związkach oddziały stanowią ok. **30.000 członków,** opłacających składki.

Konferencja oklaskami przyjęła sprawozdanie sekretarza Rady.

Tow. **Misiorowski,** skarbnik Rady Zawodowej, złożył sprawozdanie kasowe. Wpływy do Rady za rok 1931 wynosiły **4.879,62 zł.,** wydatki **4.839,57 zł.**

Tow. **Brzeziński,** imieniem **Komisji Rewizyjnej,** odczytał protokół z dokonanych rewizyj ksiąg kasowych. Komisja Rewizyjna stwierdziła należyte prowadzenie kasy i zaproponowała Konferencji **uchwalenie absolutorium ustępującemu Wydziałowi Rady Zawodowej.**

DYSKUSJA I UCHWALENIE ABSOLUTORJUM.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. tow. **Koral, Brzeziński, Fotek, Różański, Piątek, Rongens, Przetacznik, Szczucki, Wodzyński, Socha, Ostrowski, Kaźmierczak** i **Kryda;** mówcy poruszali sprawę płacenia składek do Rady, sprawę Kom. Kult.-Art. itp.

Zgłoszone przez Komisję Rewizyjną absolutorjum uchwalono **jednomyślnie.**

WYBORY.

Do Wydziału Rady zostali wybrani jednomyślnie tow. tow.: 1) **Wąsik Antoni** (Zw. Spożywców), 2) **Piątek Władysław** (Zw. Metalowców), 3) **Zalewski Aleksander** (Zw. Metalowców), 4) **Socha Feliks** (Zw. Budowlany), 5) **Zdanowski Antoni** (Zw. Tytoniowców), 6) **Różański Feliks** (ZZK), 7) **Odrobina Józef** (ZZK), 8) **Kulesza Władysław** (Zw. Prac. Kom., Oddz. V Telefony), 9) **Neubauer Karol** (Zw. Prac. Kom., Oddz. III Elektrownia) 10) **Misiorowski Feliks** (Zw. Skórzany), 11) **Żurod Jan** (Zw. Prac. Kas Chorych), 12) **Skwarek Wacław** (Zw. Prac. Kom., Oddz VI Tramwaje), 13) **Dorociński Jan** (Zw. Litografów), 14) **Ludwisiak Jan** (Zw. Maszynistów Kolejowych), 15) **Koral Wacław** (Zw. Drukarzy), 16) **Skrzyński Aleksander** (Zw. Drukarzy), 17) **Rongens Stanisław** (Zw. Transportowców), 18) **Passini Józef** (Zw. Gastr.-Hotel.), 19) **Zygelbojm Artur** (Rada Krajowa), 20) **Trybulski Marjan** (Zw. Budowlany, Oddz. Elektryków), 21) Vacat dla Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., Oddz. II, Miejscy.

Do **Komisji Rewizyjnej** wybrani zostali tow. tow. 1) **Mikulski Wiktor** (Zw. Prac. Kas Chorych), 2) **Antoszewski Seweryn** (ZZK) 3) **Lowkowicz Teodor** (Zw. Chemiczny). 4) **Nartowski Edmund** (Zw. Budowlany), 5) **Warszawski B** (Rada Krajowa).

Pozatem uchwalono zwołać Konferencje Zarządów Oddz. na dzień **28 lutego r. b. (niedziela), godz. 11 przed południem, do lokalu Miejskich Warecka 7. II p.,** z udziałem tow. **Zygmunta Żuławskiego,** który wygłosi referat o **sytuacji gospodarczej i politycznej.**

Olbrzymie wiece górników
Kopalń „Charlotte“ i „Blücher“

W dn. 21 lutego odbyły się olbrzymie wiece: pracowników kopalni **„Charlotte“** i obywateli gminy **Rydułtowy** (3.000 osób) oraz robotników, pracujących w kopalni **„Blücher“ w Boguszowicach** i obywateli całej okolicy (2.500 osób).

Na pierwszym z tych wieców uchwalono rezolucję, **która apeluje do władz o niedopuszczanie do unieruchomienia kopalni „Charlotta“.** Rezolucja stwierdza, że motywy braku zbytu podawane przez **Gwarectwo Rybnickie,** są zupełnie **bezpodstawne,** a zamknięcie kopalni **„Charlotta“** należy uważać za prowokacyjne posunięcie niemieckiego kapitału. Zebrani protestują przeciwko temu, **by kosztem kopalni „Charlotte“ uzdrawiano pozostałe kopalnie Gwarectwa Rybnickiego i domagają się stanowczo, by władze wejrzały w gospodarkę tej kopalni.** Wkońcu zebrani domagają się **upaństwowienia kopalni i wyeliminowania jej z kartelu Gwarectwa Rybnickiego, oraz oświadczają, że w razie nieuwzględnienia ich prośby będą zmuszeni chwycić się samoobrony, a odpowiedzialność za ewentualne ekscesy składają na komisarza demobilizacyjnego, który oświadczył, że przeciwstawi się zamiarom Gwarectwa Rybnickiego i do zamknięcia kopalni nie dopuści.**

Na drugim wiecu uchwalono energiczny protest **przeciwko unieruchomieniu kopalni „Blücher“.** Rezolucja domaga się usunięcia komisarza demobilizacyjnego, inż. **Maskego,** z jego stanowiska, za to **że dopuszcza on do zamykania kopalń i masowych redukcyj robotników.**

W **poniedziałek** 22 lutego delegacja, złożona z 14 przedstawicieli organizacyj górników, pod przewodnictwem posłów i naczelników swoich gmin, doręczyła umotywowaną rezolucję, wraz z odpowiednim memorjałem, dyrektorowi p. **Klottowi,** w Min. Pracy. Dyr. **Klott** przyrzekł uwzględnienie wyrażonych w rezolucjach żądań.

Zwycięski strajk naftowców w Bitkowie

Robotnicy, zatrudnieni w kopalni i gazoliniarni **Naft. Tow. Segil w Bitkowie,** sprowokowani niewypłacaniem należnych im zarobków przez Zarząd konkursowy, zmuszeni zostali uciec się do ostatecznego środka: **strajku.**

Nadmienić wypada, że strajk powstał po kilku bezowocnych interwencjach w Inspektoracie pracy.

Jeszcze raz można było przekonać się, co znaczy siła zorganizowanego robotnika, co znaczy **solidarność. Robotnicy firmy Segil są w 100 proc. zorganizowani w Centralnym Związku Górników i na hasło strajku wszyscy porzucili pracę.**

Panowie z Zarządu konkursowego firmy, po krótkiej naradzie, widząc, że solidarności robotników nie przełamią, **zgodzili się na proponowane im warunki.**

Strajk w kopalniach rudy „Franciszek“ i „Konopiska“

Robotnicy kopalni rudy pod **Częstochową „Franciszek“ i „Konopiska“** porzucili pracę, protestując przeciwko nie otrzymanie należności za ub. miesiące.

Krwawe zajścia
w komendzie policji w Krośnie

We wtorek rano rozegrała się w powiatowej komendzie P. P. w **Krośnie** krwawa scena.

Instruktor powiatowej komendy P. P., przodownik **Feliks Bojko,** posprzeczawszy się z przod. **Jakóbem Florkiem,** z którym żył oddawna w stosunkach nieprzyjaźnych, **dobył rewolweru i strzelił do Florka, raniąc go ciężko w ramię. Po dokonanym zamachu, zanim obecni zdołali go ubezwładnić, Florek celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.**

Wiadomość o krwawej rozprawie pomiędzy dwoma funkcjonarjuszami policji wywołała w **Krośnie** wielkie wrażenie.

Sejmik powiatowy w Radomsku uchwalił votum nieufności p. staroście Wojciechowskiemu
Czy p. Wojciechowski wyciągnie z tego konsekwencje?!

Sala obrad Sejmiku radomszczańskiego była w środę, dn. 17 b. m. widownią zajść, jakich nie oglądały jeszcze dotychczas oczy radnych Sejmiku. Było to zebranie plenarne mające na celu uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1932/33. Na ławach radzieckich zasiadło 48 przedstawiciel. gmin z całego powiatu. Przewodniczył, a raczej „komenderował“ p. rotmistrz Wojciechowski, starosta w Radomsku, mając do pomocy swego zastępcę, p. **Piwnickiego.**

W czasie omawiania preliminarza wydatków na administrację, podniósł się jeden z radnych i zaproponował **aby z powodu ogólnej nędzy i kryzysu obniżyć pobory p. staroście z 500 zł. na 200 zł. miesięcznie.** Zmniejszając pensję p. staroście będziemy najzupełniej w zgodzie z ostatnim okólnikiem oszczędnościowym p. Ministra Spraw Wewnętrznych — zakończył radny swój wniosek. Na sali rozległ się szmer pochwalny, żywo dowodzący, jakiemi sympatjami obdarzają swego starostę „podkomendni“ z powiatu. Wniosek ten zyskał również pochwałę członków Wydziału Powiatowego Sejmiku, co znowu zasługuje na uwagę, jako że dowodzi wielkiej przyjaźni koleżeńskiej tychże członków Wydziału dla p. starosty.

Pan starosta zawrzał oburzeniem i z punktu „rozkazał“ zuchwalcowi, **aby niezwłocznie cofnął swój wniosek,** na co tenże z całym spokojem odpowiedział, **że nietylko nie cofnie wniosku, ale prosi uprzejmie p. starostę, aby zechciał opuścić zebranie w czasie omawiania tego wniosku, gdyż tak nakazują względy formalne i etyczne.**

Nie pomogły dalsze protesty. Za wnioskodawcą ujęła się reszta radnych i p. starosta, jak niepyszny, zmuszony był opuścić zebranie. Jednak nie na długo... **W czasie omawiania wniosku, p. starosta wbiegł nagle na salę obrad i, zepchnąwszy wprost swego zastępcę, oświadczył kategorycznie, że obejmuje z powrotem przewodnictwo, ponieważ jego zastępca nie umie przewodniczyć.**

Na sali zrobił się huczek. Widownia poprostu pokładała się ze śmiechu. Znieważony w ten sposób wice-starosta **Piwnicki,** oświadczył z oburzeniem, **iż podaje się do dymisji, gdyż dłużej w takich warunkach pracować nie może—** i wyszedł.

Po tym wesołym incydencie wnioskodawcy nie nalegali więcej na nieobecność p. starosty podczas załatwiania jego sprawy, tylko zażądali głosowania. **I wniosek obniżenia poborów p. staroście, został uchwalony olbrzymią większością głosów przeciwko zaledwie kilku. Pozatem preliminarz budżetowy uchwalono w brzmieniu proponowanem przez Wydział Powiatowy Sejmiku.**

Zrozumiałem jest i tak rozumieli to wnioskodawcy, **że uchwała o obniżeniu poborów jest demonstracją przeciwko Staroście za jego „działalność“. Zrozumiał to również i p. Starosta, który potem oświadczył, że zrzeka się całego dodatku i urzędowania w tak niewdzięcznym powiecie.**

Zobaczymy tylko, czy dotrzyma słowa.

WIADOMOSCI SPORTOWE

REWJA NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY STOLICY

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w wielkiej sali „Colosseum“ odbędą się finały mistrzostw bokserskich. Do finałów przedostali się przez wstępne walki eliminacyjne rzeczywiście najlepsi zawodnicy stolicy. Walki ze względu na wyrównaną klasę, czołowych pięściarzy będą zacięte i niezwykle emocjonujące.

W wadze muszej spotkają się: **Wieczorek** (CWS) i **Pasturczak** (P). Pierwszy z nich rozporządza silnym ciosem i dysponuje szybkiem tempem, podczas gdy drugi góruje nad nim techniką i zaciętością w walce. **W wadze koguciej** spotkają się: **Kazimierski,** mistrz Warszawy w wadze muszej, oraz **Zbierski,** obaj z Polonji. Zbierski znajduje się obecnie w dobrej formie to też Kazimierski będzie miał twarzy orzech do zgryzienia. Zaciętą walkę stoczą w **wadze piórkowej** dwaj odwieczni rywale **Goss** (P) i **Anders** (J). Obaj rozporządzają silnym ciosem, dobrą techniką, szybkością i ambicją. **Bąkowski** (S) i **Birencwajg** (J) w **wadze lekiej** pokażą boks w najlepszem wydaniu. Ambitny **Brzóska** (W) **w wadze półśredniej** napotka na opór silnego **Wysockiego** (J) **Karpiński** (CWS) i **Antczak** (S) stoczą walkę zaciętą. Za Antczakiem przemawia ostatnie jego zwycięstwo nad Garbarzem a za Karpińskim dobra forma. **W wadze półciężkiej** mistrz Warszawy **Mizerski** będzie miał za przeciwnika ambitnego **Dorobę** (L). Z kolei **Finn** w ostatniej walce dnia spotka się z obiecującym zawodnikiem CWS-u **Hymerem** w wadze ciężkiej.

SONIA HENIE NIE PRZYJMUJE CZEKÓW TYLKO GOTÓWKĘ

Z Ottawy donoszą, że klub kanadyjski Minto zerwał pertraktacje z Sonją Henie słyną łyżwiarką mistrzynią świata, ponieważ jej ojciec odmówił przyjęcia dla niej czeku na 1500 dolarów za jej przyjazd, domagając się gotówki.

ECHA ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ

W dniach 20 i 21 b. m., jak wiadomo, odbyły się na łyżwiarskim torze Polonji, na jeziorze Kamionkowskim łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej. Aura niedopisała. Dla zawodników utworzyły się fatalne warunki — pierwszego dnia miękki lód i silny wiatr. Nic dziwnego, że osiągnięte czasy są naogół słabe a minimum mistrzowskie wyznaczone przez Polski Związek Łyżwiarski nie mogło być w podobnych warunkach uzyskane. Mimo to należy uważać mistrzostwa za udane. Po raz pierwszy w historji łyżwiarstwa polskiego startowało tak dużo zawodników: 20-tu mężczyzn i 6 pań, z czego 5 pań i 13-tu panów przejechało wszystkie dystanse.

Mistrzynią Polski została po raz drugi rekordistka światowa Z. Nehringowa (Polonia), zdobywając wszystkie cztery pierwszej miejsca (280.37 punktów).

W konkurencjach męskich zwyciężył Michalak z Polonji (pkt. 244.52).

Dotychczasowy mistrz Polski Kalbarczyk (AZS), który łatwo mógł zdobyć mistrzostwo, osiągnąwszy przy tak fatalnych warunkach 238.61 pkt. został zdyskwalifikowany za skrócenie sobie dystansu 1500 mtr. przez omyłkowe wjechanie na wewnętrzny tor.

Z głodu

Na rogu Al. Jerozolimskiej i ul. Chałubińskiego, zasłabł nagle 34-letni Marjan Cywiński, bez zajęcia (Łódź). Lekarz Pogotowia stwierdził omdlenie z głodu. Po udzieleniu pomocy i po wręczeniu bonów na bezpłatne obiady, pozostawił Cywińsk'ego na miejscu.

Samobójstwo robotnika

Przy ul. Radzymińskiej 24, wczoraj w południe w mieszkaniu własnem popełnił samobójstwo za pomocą powieszenia się robotnik, 49-letni Marjan Dobrski. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć. Przyczyna samobójstwa — krytyczne warunki materjalne. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Śmierć w „Cyrku"

Przy ul. Dzikiej, w przytułku noclegowym zasłabł nagle pensjonarjusz 63-letni Bolesław Konopka, bezrobotny. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć — z nieustalonej przyczyny. Przy denacie znaleziono 15 zł. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Zagadkowy zgon

Wczoraj rano na podwórzu domu Górczewska 83 zasłabł nagle 24-letni E. Kuźmiński. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Dochodzenie ustaliło, iż Kuźmiński szedł do chlebodawcy swego przedsiębiorcy robót budowlanych, Józefa Leśniewskiego, właściciela tegoż domu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Dziś w Radjo

11,20 — 11,25. Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,45 — 11,55. Przegląd Prasy Polskiej. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,05 — 12,10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 12,15. Komunikat P. i. M. 12 15 — 12,35. Odczyt p. t „Azot przy uprawach wiosennych" — wygł. inż. St. Łaguna. 12,35 — 14.00. Koncert szkolny z Filharmonji 14,45 — 15,05. Pieśni w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej. 15,05 — 15,15. Komunikat gospodarczy. 15.15 — 15,20. Komunikat L. O. P. P 15,25 — 15,45. „Wśród książek". 15,45 — 15 50. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16,15. Program dla dzieci starszych. 16,20 — 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16,40 — 17,10. Muzyka lekka. 17,10 — 17,35. „Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci" — wygł. prof. dr. Fr Walter. 17,35 — 18 50. Koncert kameralny. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. Skrzynka pocztowa. 19,25 — 19,30 Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,35. Wiadomości sportowe. 19,35 — 19,45. Piosenki. 19,45 — 20.00. Dziennik Radjowy. 20,00 — 20,15. Feljeton p t. „O przemyśle ludowym" — wygł. red. T. Garczyński. 20,15 — 21,45. Muzyka lekka. 21,45 — 22,00. Feljeton p. t. „Rekordy w lotnictwie" — wygł p. R. Walczak. 22,00 — 22,30. Pieśni w wyk. Janiny Raczyńskiej. 22,30 — 22,35. Dodatek do Dziennika Radjowego. 22 35 — 22,40. Komunikaty. 22,40 — 24,00. Muzyka taneczna

Tajemnicze postrzelenie

W Annopolu, na kolonji niemieckiej Gustawa Rencza, nocy ub. nieznani sprawcy dali klika strzałów do przechodzącego przez podwórze 19-letniego Czesława Przybylskiego, robotnika, zamieszkałego na tejże kolonji. Rannego w klatkę piersiową i lewe ramię opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadki tramwajowe z dziećmi w styczniu r. b.

Według wykazu dyrekcji tramwajów miejskich w ciągu stycznia r. b było w Warszawie 12 wypadków z dziećmi, spowodowanych czepianiem się wagonów, przebieganiem lub wyskakiwaniem w biegu. W jednym wypadku chłopiec poniósł śmierć na miejscu, w pozostałych — ofiary doznały obcięcia nogi, lub też uległy ogólnemu potłuczeniu. Wypadki zdarzają się najczęściej na krańcach miasta. Zaznaczyć należy, że obecnie, z polecenia komisarjatu rządu, wszystkie dzieci czepiające się tramwajów, będą zatrzymywane i odprowadzane do najbliższego komisarjatu, rodzice zaś — pociągani do odpowiedzialności.

Chłopiec pod tramwajem

Przy zbiegu ul. Konopackiej i Małej 6-letni Rajmund Syrowski, czepiając się elektrowozu linji „21", upadł tak niefortunnie, że dostał się pod przyczepny wagon, którego koła obcięły chłopcu lewą nogę. Policjant, po uprzedniem zatamowaniu krwi, przez zaciśnięcie nogi paskiem, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Liczniki przy dorożkach konnych

Sprawa zaprowadzenia liczników przy dorożkach konnych jest znów aktualna. Delegaci związku właścicieli dorożek konnych wysunęli kwestję liczników w wydziale przemysłowym magistratu Istnieje możliwość zainstalowania na każdej dorożce licznika na warunkach zupełnie odpowiednich i dostępnych. Wprowadzenie liczników przy dorożkach konnych wymaga uchwały magistratu. O ile zarząd wydziału przemysłowego uzna, że wprowadzenie liczników jest celowe, sprawa ta będzie przedstawiona w postaci wniosku magistratowi.

Bibljoteki publiczne

Towarzystwo bibljotek publicznych prowadzi na terenie Warszawy kilkadziesiąt bibljotek w różnych dzielnicach miasta. Magistrat wychodząc z założenia, że prowadzenie księgozbiorów należy do zagadnień wysoce pożytecznych, od szeregu lat subwencjonował akcję wspomnianej organizacji. Wysokość subwencji wynosiła 100,000 zł. Wskutek ograniczeń budżetowych subwencja tegoroczna wyniosła tylko 40 tysięcy złotych. Pomimo interwencji i starań trudno jest przypuszczać, by zarząd miasta mógł w dzisiejszej sytuacji pokryć całkowicie subwencję w wysokości zeszłorocznej.

Strzałki i sygnały

Na mocy obowiązujących przepisów magistrat obowiązany jest do wykonania i do konserwacji wszelkich strzałek i tarcz na ulicach, wskazujących kierunek ruchu kołowego. W ostatnich czasach wszelkie drewniane i żelazne sygnały uległy zniszczeniu. Częściowo zniszczyły strzałki i tarcze samochody wskutek najechań. W wielu wypadkach osoby, nie szanujące mienia publicznego, poniszczyły te urządzenia. Komisarz Rządu skierował do magistratu pismo, w którem domaga się jaknajszybszego odremontowania zniszczonych strzałek w całym szeregu punktów. Wydział techniczny nie posiada odpowiednich kwot w budżecie wobec czego wykonanie strzałek natrafia na poważne trudności.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

MUZYKA WŁOSKA, WĘGIERSKA i „DAWNA MUZYKA".

Szumnie nazwany piątkowy „festival muzyki włoskiej" w Filharmonji był okazały jedynie z nazwy i z ilości wykonawców, przez estradę bowiem przesunęły się—prócz orkiestry filharmonicznej i jej włoskiego dyrygenta p. **Edw. Granelli** — chóry Opery Warszawskiej pod dyr. p. **Jerzego Sillicha** i soliści pp.: Zuzanna Karin, Walentyna Walewska, Edw. Wejsis (obecnie występujący często w Operze) i Stan. Znicz. Zdawałoby się, że podobny zespół powinienby gwarantować rozmaitość wrażeń. Tymczasem tak nie było. Kompozycja p. Wiktora Gnecchi, jakkolwiek nie bez walorów technicznych w operowaniu masami (scena Kefów z „Kassandry"), grzeszą brakiem mocniejszego muzycznego wyrazu i w ogólnem wrażeniu są monotonne i mało oryginalne.

Węgierską muzykę dobrze reprezentowały pp.: **Ilona Bowdy Briesemeister** i **Nina Stokowska** na wieczorze w sali Stow. Techników, poświęconym specjalnie kompozytorom węgierskim. „Lutnista" Hubay'a w muzykalnem wykonaniu p. Stokowskiej i pełne temperamentu pieśni Michalovitsa, Barny, Tarnaya, odśpiewane przez p. Briesemeistrową, miały wdzięk i polot.

Ostatnie audycje Stow. Miłośników dawnej muzyki cechuje, jak dawniej, powaga i zdumiewająca, jak na obecne czasy, planowość. Słyszymy i krytykujemy m. in.: Bacha i jego rywala Telemana, Scarlatti'ego, Lotti'ego, Castrucci'ego, a z polskich nowo wydaną, żywą „Tamburittę" Adama Jarzębskiego. Z nazwisk mocno oklaskiwanych wykonawców notuję pp.: Lucynę Szczepańską, Janinę Wysocką, M. Trombini - Kazurową, Jan. Szaleńską, Tad. Ochlewskiego, Bron. Rutkowskiego i Kaz. Wiłkomirskiego. **H. D.**

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie opera „Żydówka".

Jutro po raz pierwszy w sezonie bieżącym ukaże się arcydzieło muzyki komicznej „Cyrulik Sewilski" Rossini'ego.

W sobotę odbędzie się drugi występ wszechświatowej sławy artysty Dymitra Smirnowa w operze Czajkowskiego „Dama pikowa".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych krotochwila W. Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik" z Fertnerem, Ćwiklińską i Leszczyńskim.

TEATR NOWY daje pierwszą w tym sezonie serję przedstawień po cenach popularnych (od 2 złotych). Grana jest sensacyjna sztuka Sommerst-Maugham'a „Święty płomień".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głośna sztuka Katajewa „Defraudanci".

W sobotę premjera nowej sztuki świetnego komedjopisarza Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Ich synowa".

TEATR MAŁY Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!"

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza" z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO". Dziś i dni następnych retrospektywna rewja humoru p.t. „A la carte".

TEATR „QUI PRO QUO" daje codziennie aktualno - polityczną rewję p. t. „Miłe złego początki".

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t. „Powszechne rozbrojenie" z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

TEATR „MIGNON". Rewja humoru, pieśni it ańce w 20 obrazach „Granda kabaret tragików".

OSTATNI TEGOROCZNY KONCERT UCZNIÓW WYŻSZ. SZKOŁY MUZ. IM. CHOPINA odbędzie się dziś. M. in. wykonany będzie po raz pierwszy w Warszawie koncert na 2 skrzypiec, wiolonczelę i fortepian. Jana Chrystjana Bacha oraz Sonata op. 100 na skrzypce i fortepian Brahmsa.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

STAN POGODY

LEKKI MRÓZ.

Przewidywany przebieg pogody: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia możliwe rozpogodzenie; nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.87¾.

Dewizy: Belgja 123.25; Gdańsk 173.85; Holandja 360.80; Londyn 31.04 — 31.03; Nowy Jork (kobel) 8.919; Paryż u5.10; Praga 26.39; Szwajcarja 174.08; Włochy 46.45.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja przeważnie słabsza, mocniejsza dewiza na Londyn.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 35.00 — 35.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.62 — 56.50 — 55.87 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 95.00; 4 proc. poż inwestycyjna 89.00 — 89.25 — 89.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Plan W?".
APOLLO: „Raj ukradziony".
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Purpurowa gondola".
CRISTAL: „Krwawa pieśń Jacka".
ERA: „Obrona Częstochowy".
FORUM: „Marokko" z M. Dietrich.
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła".
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23".
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie".
KOMETA: „Czterech z Legji".
LUX: „Kobieta w płomieniach".
MAJESTIC: „Książę Bouboule" z Miltonem.
MASKA: „Czar tanga".
MEWA: „Okręt straceńców" i „Radjostacja W. P. N."
MIEJSKI: „Dziecko grzechu".
PAN: „Purpurowa gondola".
PALACE: „Ronny".
ROXY: „Kurjer carski".
SPLENDID: „Żebrak Stambułu".
STYLOWY: „Ben Hur".
SOKÓŁ: „Pociąg samobójców" i „Rywal własnego syna".
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność".
TOMBOLA: „Trójka" i „Godzina flirtu".
TON: „Wesoły porucznik" z Chevalier.
TĘCZA: „Bal w operze".
UCIECHA: „Kongres tańczy" z Liljaną Harvey.
URANJA: „Zaczarowani" z Pat i Patachonem.
WISŁA: „Przygody bryg. Gerarda".

Zaproszenie do Warszawy

Grono znanych artystów i literatów zamierza zaprosić René Clair'a do Warszawy.

Pobyt René Clair'a w Polsce ma dać możność temu słynnemu reżyserowi poznanie Polski i inspirować go do zaczerpnięcia motywów dla swoich przyszłych filmów z życia polskiego.

WILLIAM J. LOCKE. 85)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Serce Tonia biło szybko. Toż to jest „bluffowanie", które musi wywołać zemstę.

— Wszystko to jest dziecinna gadanina — rzekł Chrysolos. — To pan się boi! Kryje się pan w ciemnościach, nie mając nawet odwagi iść do swego własnego mieszkania. Gdy poszedłem tam dziś wieczorem, służący powiedział mi, że znajduje się pan w walce ze śmiercią, w jakiejś lecznicy we Francji. Ale zaledwie zamknięto mi przed nosem drzwi — gdy zjawił się pański sekretarz i... został natychmiast przyjęty. Naturalnie, że czekałem na pańskiego sekretarza, aby uzyskać od niego informacje! I nagle... wpadam na pana, kryjącego się w ciemnościach — wzruszył ramionami — ma się rozumieć, że pan się boi.

— A pan... pan się boi — odparował Buddy — mam takie dokumenty szyfrowane, które świadczą przeciwko panu. Chociaż nie mam pojęcia, czemu pan myślał, iż nosiłbym je z sobą w pudle tekturowem...

— Zdaje się, że pan zapomniał o pudłach modystek, które przechodziły przez ręce damy na Turtle Road, w Ealing.

Buddy wzdrygnął się — i przez parę sekund patrzał z głupią miną w ciemne oczy swego nieprzyjaciela. Nagle roześmiał się. Wielki Boże. A więc tu leży tajemnica stosunków Athertona z Corą Blenkinsop, tajemniczą damą z testamentu? Ona była pośredniczką... Atherton musiał się nurzać w niejednej błotnistej wodzie...

— Wybaczam panu, Chrysolos — rzekł — pan trzyma się teorji, że kryminaliści zawsze idą tą samą drogą. Myli się pan jednak. W każdym razie, mogę pana zapewnić, że nigdy pan tych dokumentów nie zobaczy. A... jeśli pan jest mądry i rozsądny — nie zobaczy ich żadne oko ludzkie.

Poczuł, że Tonio ciągnie go za rękaw. Było to ostrzeżenie. Czy nie doprowadza „bluffowania" zbyt daleko? Spojrzał instynktownie na małego człowieczka, ściskającego ciągle w ramionach swoje cenne małpki. Bystre oczy Greka dostrzegły wymianę spojrzeń.

— Nie boję się tych dokumentów — rzekł Chrysolos.

Buddy zatrzymał przejeżdżającą taksówkę i poprosił Tonia, aby wsiadł. Trzymając nogę na stopniu, zwrócił się jeszcze do Chrysolosa:

— Dobranoc. Prawdę powiedziawszy, mam już pana dosyć.

Chrysolos oświadczył ponuro:

— A czy pan chce wiedzieć, czemu się nie boję? Ponieważ wierzę, że tych dokumentów wogóle już niema.

Odszedł. Buddy powiedział szoferowi cichym głosem adres na ulicy Cromwell Road — i taksówka ruszyła z miejsca.

— Przypuszczam, że jesteś z siebie zadowolony — zaczął Tonio.

— W ostatnich czasach niewiele mam rozrywek — odpowiedział Buddy — cóż innego mogłem zrobić, jak zapytać o jego kartę?

— Zdaje mi się, że to on zapytał o twoją!

— Cóż masz na myśli?

— Te papiery, które spaliłeś w Southport.

— Do djabła — mruknął Buddy, robiąc gwałtowny ruch.

Ale byłoby mu jeszcze o wiele mniej przyjemnie, gdyby wiedział, że wślad za jego taksówką jedzie inna taksówka, towarzysząca mu aż do hotelu na ulicy Cromwell Road.

W parę dni później Tonio znalazł, pod adresem poczty w Kensington, dokąd niepodejrzewający nic Bronson miał wysyłać listy — długą kopertę, w której Buddy znalazł drugą kopertę z napisem „Na służbie Jego Królewskiej Mości" i ze stemplem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Adresowana była do sir Athertona Drake'a, baroneta. Buddy otworzył ją trzęsącemi się palcami. List brzmiał, jak następuje

Panie,

Minister Spraw Zagranicznych polecił mi zwrócić się do pana z prośbą o pofatygowanie się do jego biura w czwartek, o godzinie trzeciej.

Pozostaję uniżonym sługą

Jan Haythorne,
Sekretarz Prywatny.

Buddy podał list do przeczytania Toniowi.

— Polowanie się skończyło — rzekł.

Ale nie zastosował się do prośby ministra spraw zagranicznych. Również — nie odpowiedział wcale na list. Obaj: Buddy i Tonio zajęli się na gwałt przygotowaniami do podróży. I nawet — w czasie tych przygotowań — Buddy zdawał sobie sprawę, że gdzieś niedaleko znajduje się stale ktoś, kto nie spuszcza go ani na chwilę z oczu. Okropna świadomość człowieka, który jest śledzony...

Nawet w momencie, gdy wchodzili na pokład okrętu w Southport, Buddy ujrzał jakiegoś obojętnie wyglądającego człowieka, który stał na uboczu, patrząc uważnie przed siebie, ak póki okręt nie wypłynął z przystani.

(D. c. n.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MASZYNISTKA - receptarjuszka - kasjerka, długoletnia pracownica aptekarska, poszukuje pracy. Oferty „Receptarjuszka" proszę składać w redakcji „Robotnika", ul. Warecka 7.

DOBRY KOREPETYTOR - student U. W. pomaga w nauce uczniom i przygotowuje starszych. Zakres gimnazjalny z niemieckim i łaciną. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste: Mokotów, Łomnicka 1 m. 5 K. Kaliński.

STUDENTKA, rutynowana pedagogiczka udziela lekcyj. Specjalność: łacina, francuski, matematyka. Telefon 283-29 od 4 — 7.

STUDENTKA udziela lekcyj przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie 8-miu klas. Starszych uczy specjalnym systemem. Ceny przystępne. Postępy zapewnione. Tel. 748-76 Prosić p. Śliwicką.

DWIE inteligentne, bezwarunkowo uczciwe, sympatyczne z dobrego domu, natychmiast poszukują jakiejkolwiek pracy, ekspedjentki za pielęgniarkę do żłóbka, lub do dzieci za bonę. Zofja Orłowska, Warszawa 9 kolonja Aleksandrów, gmina Bródno, dom p. Kamińskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.